

***Sygn. akt I ACa 479/21***

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 20 września 2021 r.***

***Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:***

***Przewodniczący: Sędzia Dorota Markiewicz***

***Protokolant: Magdalena Turek***

po rozpoznaniu w dniu 9 września 2021 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko Bankowi (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 marca 2021 r., sygn. akt XXIV C 62/17

***I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że oddala powództwo o zapłatę odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty w nim zasądzonej za okres od dnia 16 grudnia 2016 r. do dnia 6 września 2019 r.;***

***II. oddala apelację w pozostałej części;***

***III. zasądza od Banku (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz K. S. kwotę 8 100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.***

Dorota Markiewicz

***Sygn. akt I ACa 479/21***

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 5 stycznia 2017 r. (data stempla pocztowego), zmodyfikowanym ostatecznie pismem z dnia 2 lipca 2020 r., powódka K. S. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od Banku (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 235 682,76 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 16 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty. Nadto, wniosła o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych oraz opłat skarbowych od pełnomocnictw.

***Wyrokiem z dnia 29 marca 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie*** zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 235 682,76 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty (punkt

pierwszy orzeczenia), a nadto ustalili, że koszty procesu w całości ponosi pozwana, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu (punkt drugi orzeczenia).

Z ustaleń faktycznych leżących u podstaw orzeczenia Sądu Okręgowego wynika, że w dniu 30 czerwca 2008 r. K. S. zwróciła się do Banku (...) S.A. z siedzibą w W. o udzielenie jej kredytu w kwocie 400 000 zł. W okienku „waluta” zakreśliła kratkę CHF. Wniosek został złożony na formularzu sporządzonym przez bank. W sprawie odnotowano, że przed zawarciem umowy o kredyt indeksowany do waluty obcej pozwany poinformował przyszłego kredytobiorcę, że zaciągając zobowiązanie w walucie obcej jest narażony na ryzyko zmiany kursów walutowych. Wskazano, że mimo atrakcyjnych warunków cenowych w długim okresie czasu kredyt walutowy może okazać się droższy. Poinformowano także o ryzyku zmiany stóp procentowych i przedstawiono przykład obrazujący kształtowanie się raty kredytu

w przypadku zmiany kursu waluty lub stopy procentowej. K. S. poprzez złożenie podpisu oświadczyła, że zapoznała się z informacją zawartą w pouczeniu oraz że w pierwszej kolejności przedstawiono jej ofertę kredytu w złotych, z której rezygnuje.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 25 września 2008 r. K. S. – jako kredytobiorca oraz Bank (...) S.A. z siedzibą w W. – jako kredytodawca zawarli umowę o kredyt hipoteczny nr (...) (dalej również w skrócie jako: „Umowa”). Umowa została sporządzona w dniu 24 września 2008 r.

W sprawie uwzględniono, że zgodnie z § 1 i 2 Umowy bank udzielił kredytobiorcy kredytu w kwocie 400 000 zł na budowę domu metodą gospodarczą. Kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kredytu wraz z odsetkami oraz opłatami i prowizjami wynikającymi z umowy i aktualnego cennika, w oznaczonych terminach spłaty oraz wywiązania się z pozostałych postanowień umowy. Stosownie do § 2 ust. 2 Umowy kredyt był indeksowany do waluty obcej frank szwajcarski (CHF) po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna CHF według tabeli kursów walut obcych obowiązującej w pozwanym banku w dniu uruchomienia kredytu lub transzy. Po uruchomieniu kredytu lub pierwszej transzy bank wysłać miał do kredytobiorcy pismo informujące o wysokości pierwszej raty kredytu, kwocie kredytu w CHF oraz jego równowartości w złotych polskich, zgodnie z kursem kupna CHF według tabeli kursów walut obcych obowiązującej w pozwanym banku w dniu uruchomienia kredytu/transzy, przy czym zmiany kursów walut w trakcie okresu kredytowania miały mieć wpływ na wysokość kwoty zaciągniętego kredytu oraz raty kapitałowo – odsetkowej.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że zgodnie z § 2 ust 6 Umowy, okres kredytowania ustalono na 520 miesięcy, w tym 12 miesięcy karencji, licząc od dnia wypłaty kredytu lub jego pierwszej transzy. Wypłata kredytu miała nastąpić w transzach, po spełnieniu przewidzianych w § 3 Umowy warunków. Termin uruchomienia kredytu lub pierwszej transzy nie mógł być dłuższy niż 60 dni kalendarzowych od sporządzenia Umowy. Termin uruchomienia ostatniej transzy miał upłynąć 24 września 2010 r. (§ 3 Umowy).

Kredytobiorca oświadczył, że wraz z wnioskiem kredytowym otrzymał pismo „Informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej” i zapoznał się z nim (§ 5 ust. 3 Umowy).

Wśród ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uwzględnił, że kredyt jest oprocentowany według zmiennej stopy procentowej. Oprocentowanie kredytu miało wynosić 3,8400% w stosunku rocznym, co stanowiło sumę zmiennej stopy referencyjnej LIBOR 3M (CHF) oraz marży banku wynoszącej 1,0500 punktu procentowego, stałej w całym okresie kredytowania. Odsetki miały być naliczane za każdy dzień od aktualnego salda zadłużenia (§ 6 Umowy). Jednocześnie, w sprawie ustalono, że zgodnie z § 7 ust. 1 Umowy kredytobiorca zobowiązywał się spłacić kwotę kredytu w CHF ustaloną zgodnie z § 2 Umowy w złotych polskich, z zastosowaniem kursu sprzedaży CHF obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z tabelą kursów walut obcych Banku (...) S.A. W myśl ust. 2 § 7 Umowy, kredyt miał być spłacany w 520 ratach miesięcznych, w tym 12 ratach obejmujących odsetki w okresie karencji spłaty kredytu oraz 508 równych ratach miesięcznych, które zawierają malejącą część odsetek oraz rosnącą część raty kapitałowej. Spłata kredytu następować miała poprzez bezpośrednie potrącanie przez bank należnych mu kwot z rachunku kredytobiorcy (§ 7 ust. 3 Umowy). Spłaty rat odsetkowych lub kapitałowo – odsetkowych miały następować

w tym samym dniu miesiąca, w jakim miała miejsce wypłata kredytu lub jego pierwszej transzy, począwszy od miesiąca następnego po pierwszej wypłacie środków z kredytu. Ostatnia rata spłaty kredytu miała mieć charakter raty wyrównującej, co oznacza, że służyć miała rozliczeniu całości zobowiązania kredytobiorcy względem banku (§ 7 ust. 4 i 5 Umowy).

W sprawie odnotowano, że na zabezpieczenie spłaty kredytu wraz z odsetkami i kosztami kredytobiorca ustanowił na rzecz banku hipotekę kaucyjną do kwoty 680 000 zł na nieruchomości położonej w B., działkach nr (...), wpisanej do (...)

nr (...), prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Tychach V Wydział Ksiąg Wieczystych. Nadto jako zabezpieczenie ustanowił on na rzecz banku cesję praw z polisy ubezpieczeniowej od ognia i innych zdarzeń losowych nieruchomości, o której mowa w § 2 Umowy, na której zostanie ustanowiona hipoteka, a także cesję na bank praw z polisy ubezpieczeniowej na życie kredytobiorcy – w obu przypadkach zgodnie z warunkami określonymi w § 3 i 5 Umowy (§ 9 Umowy).

Całkowity koszt kredytu, jak wskazano w § 12 Umowy, miał wynieść 487 346,42 zł, zaś rzeczywista roczna stopa oprocentowania na dzień sporządzenia umowy miała wynieść 4,66%

w skali roku. W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że za integralną część umowy strony uznały Regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej

w Banku (...) S.A. (zwany dalej „Regulaminem”). Zgodnie z § 3 Regulaminu, kredyt udzielony został w złotych polskich (ust. 1) i mógł być indeksowany kursem waluty obcej, na podstawie obowiązującej w banku tabeli kursów walut obcych (ust. 2). Stosownie zaś do § 5 ust. 15 Regulaminu, w przypadku kredytu w walucie obcej: 1) wnioskodawca we wniosku o udzielenie kredytu określa kwotę kredytu w złotych polskich z zaznaczeniem waluty wnioskowanego kredytu; 2) kredyt jest kredytem indeksowanym do walut wymiernych i jest udzielany w złotych polskich. W umowie kredytowej kwota kredytu jest określona w złotych polskich; 3) uruchomienie środków z kredytu następuje w sposób określony w dyspozycji uruchomienia kredytu, po jej akceptacji przez bank; uruchomienie środków kredytu następuje w złotych polskich. Nadto, według ustaleń Sądu Okręgowego, w § 6 Regulaminu zapisano, że kredyt oprocentowany jest według zmiennej stopy procentowej, na podstawie stopy referencyjnej powiększonej o marżę zgodnie z umową kredytu. Odsetki są naliczane za każdy dzień od salda zadłużenia przy założeniu, że rok ma 360 dni, a każdy miesiąc 30 dni (ust. 1). Odsetki są płatne razem

z miesięcznymi spłatami raty kapitału kredytu, z zastrzeżeniem postanowień ust. 6 – 8 (ust. 5).

Z kolei zgodnie z § 8 ust. 4 Regulaminu, w przypadku kredytu indeksowanego kursem waluty obcej, kredytobiorca może zastrzec w umowie kredytu, iż bank będzie pobierał ratę spłaty

z rachunku w walucie, do jakiej kredyt jest indeksowany, o ile rachunek ten jest dostępny w aktualnej ofercie banku.

Zawierając umowę o kredyt, powódka udzieliła pozwanemu pełnomocnictwa m. in. do pobierania z jej rachunku bankowego prowadzonego w pozwanym banku środków pieniężnych

z zaliczeniem ich na spłatę jej wymagalnych zobowiązań z tytułu kredytu, odsetek, prowizji

i innych opłat, w przypadku opóźnienia względnie zwłoki ze spłatą tych zobowiązań w wysokości wynikającej z umowy o kredyt.

Niespornym między stronami było, że w wykonaniu umowy bank wypłacił kredytobiorcy kwotę 155 164,11 CHF w trzech transzach, w dniach: 3 października 2008 r., 5 stycznia 2009 r. oraz 18 marca 2009 r. W dniu 19 lutego 2015 r. kredytobiorca zwrócił się do banku z prośbą

o umożliwienie spłaty za pośrednictwem rachunku walutowego CHF, jednakże do zmiany umowy nie doszło. Kredytobiorca spłacał regularnie raty kapitałowo – odsetkowe, a w dniu 23 lipca 2015 r. dokonał całkowitej spłaty kredytu.

Następnie, pismem datowanym na 5 grudnia 2016 r. K. S. wezwała Bank (...) S.A. do zapłaty kwoty 246 722,08 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia otrzymania wezwania do dnia zapłaty, tytułem zwrotu nienależnego świadczenia

w postaci rat pobranych przez bank na poczet spłaty kredytu udzielonego umową nr (...), która – jej zdaniem – była od początku nieważna z uwagi na stosowanie przez bank niedozwolonych postanowień umownych. Wskazaną kwotę bank miał uiścić w terminie

7 dni od dnia otrzymania wezwania na wskazany w nim rachunek bankowy. W odpowiedzi na wezwanie, pismem datowanym na 16 grudnia 2016 r., Bank (...) S.A. nie uznał roszczeń K. S. i nie zgodził się z przedstawioną przez nią argumentacją. Pozwany nie spełnił żądania powódki.

W dalszej kolejności, jak odnotował Sąd Okręgowy, pismem datowanym na 21 maja 2018 r., skierowanym do Banku (...) S.A. powódka oświadczyła, że uchyła się od skutków prawnych oświadczeń woli złożonych przez nią w związku z umową nr (...). Pismo zostało doręczone pozwanemu w dniu 28 maja 2018 r.

Wśród ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uwzględnił, że powódka jest z wykształcenia prawnikiem, jednakże swój zawód zaczęła wykonywać już po zawarciu Umowy z pozwanym.

Nadto, Sąd pierwszej instancji zauważył, że w okresie przed, a także po zawarciu Umowy, dochodziło do znaczących zmian kursu franka szwajcarskiego w relacji do złotego polskiego. Zmiany okresowo sięgały 100% kursu z chwili zawarcia umowy (bezsporne).

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dokumenty, których wartości dowodowej strony nie kwestionowały. Nadto, Sąd pierwszej instancji oparł się na oświadczeniach stron niekwestionowanych przez stronę przeciwną (art. 229 – 230 k.p.c.). Wysokość świadczeń spełnionych przez powódkę na rzecz pozwanego do dnia złożenia pozwu w celu wykonania Umowy ustalono w oparciu o twierdzenia powódki, złożone zaświadczenia i zestawienia transakcji, przy czym – jak zauważył Sąd Okręgowy – pozwany nie zaprzeczył, że powódka świadczyła na jego rzecz tytułem wykonania Umowy kwotę 235 682,76 zł.

Zeznania świadka M. D. (1) oraz świadka D. G. (1), mimo iż uznane za wiarygodne, Sąd Okręgowy ocenił jako nieprzydatne dla ustalenia stanu faktycznego w sprawie. Świadek M. D. (1) nie znała powódki i nie uczestniczyła w podpisywaniu umowy z powódką, natomiast świadek D. G. (1) uczestniczył w podpisywaniu umowy z powódką, ale jej nie pamiętał. Zeznania tych świadków dotyczyły ogólnej procedury zawierania takich umów.

W konsekwencji, jak stwierdził Sąd pierwszej instancji, na podstawie tych zeznań nie można było w sposób stanowczy ustalić, że procedura taka była w przypadku powódki zachowana. Nadto, pominął Sąd pierwszej instancji wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu

z przesłuchania świadków K. M. (1), J. C. i A. L. (1) na podstawie art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c., ponieważ uznał, że okoliczności, na które mieliby oni zeznawać, nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, tj. nie miały znaczenia dla oceny jej ważności i oceny niedozwolonego charakteru niektórych jej postanowień. Jakkolwiek postanowieniem z dnia 21 czerwca 2018 r. Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego

z zakresu finansów i bankowości, tym niemniej uznał, że opinia sporządzona przez biegłą I. D., jak również opinia uzupełniająca – wydana wobec zastrzeżeń strony pozwanej, ostatecznie okazały się być nieprzydatne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Z tego względu Sąd Okręgowy pominął wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z kolejnej uzupełniającej opinii biegłego, gdyż dalsze zastrzeżenia pozwanego stanowiły jedynie polemikę z twierdzeniami poprzednich opinii i nie miałyby istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Rozważania prawne Sąd Okręgowy rozpoczął od oceny zasadności twierdzenia o nieważności Umowy stron, zauważając, że stanowi ono najdalej idącą podstawę żądania pozwu. W tym kontekście stwierdził, że Umowa zawarta przez strony wykracza poza granice swobody umów określone w art. 353<sup>1</sup> k.c., wobec czego tezę o jej nieważności uznać należało za słuszną.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji z treści § 2 ust. 2 Umowy oraz § 7 ust. 1 Umowy, a także § 3 Regulaminu wynika jednoznacznie, że warunki dotyczące ustalania kursów waluty CHF, które miały zastosowanie do ustalania wysokości salda kredytu, jak i wysokości rat kapitałowo – odsetkowych dawały pozwanemu bankowi uprawnienie do dowolnego kształtowania zobowiązań drugiej strony Umowy, co pozostawało w sprzeczności z zasadą kształtowania

stosunków zobowiązaniowych przy zachowaniu równouprawnienia ich stron. Sąd Okręgowy stwierdził, że w tym zakresie postanowienia Umowy nie zawierały żadnych ograniczeń, pozwalając bankowi na niczym nieograniczone ustalanie kursu CHF w swoich tabelach, a tym samym wysokości zobowiązań kredytobiorcy. W umowie nie znalazły się żadne kryteria zgodnie z którymi miałyby być ustalany kurs CHF. Jej zapisy nie przewidywały też żadnej możliwości wpływania przez kredytobiorcę na wysokość tego kursu. W ślad za poglądem orzecznictwa Sąd Okręgowy uznał, iż nie ma przy tym znaczenia, w jaki sposób bank ustalał kurs CHF w swoich tabelach, do których odwoływały się postanowienia Umowy oraz to czy kurs ten był zbliżony do kursu rynkowego. Sama bowiem potencjalna możliwość kształtowania go w dowolny sposób przesądza o tym, że tak ukształtowany stosunek zobowiązaniowy jest sprzeczny z jego naturą (por. wyrok Sądu Najwyższego z 1 kwietnia 2011 roku III CSK 206/10, postanowienie Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2003 roku, III CZP 82/02, wyrok Sądu Najwyższego z 5 czerwca 2014 roku IV CSK 585/13).

Nadto, w konsekwencji poczynionych wyżej ustaleń Sąd Okręgowy stwierdził, że nie sposób uznać, by postanowienia przedmiotowej umowy określały w wystarczający sposób wysokość zobowiązań jej stron. Zdaniem Sądu pierwszej instancji możliwość dowolnego ustalania kursu CHF przez bank powoduje, że nie można ustalić na podstawie postanowień Umowy jaka będzie wysokość zobowiązania kredytobiorcy w dacie wypłaty kredytu, jak i w trakcie wykonywania umowy przez kredytobiorcę (saldo) i jaka będzie wysokość zobowiązań kredytobiorcy z tytułu obowiązku zapłaty rat kapitałowo – odsetkowych. Wszystkie te wartości mogą być dowolnie kształtowane przez bank poprzez ustalanie kursu CHF. W ocenie Sądu Okręgowego powyższe powoduje sprzeczność umowy z bezwzględnie obowiązującymi przepisami, tj. art. 69 prawa bankowego.

Mając na uwadze powyższe, w nawiązaniu do brzmienia art. 58 k.c. oraz art. 353<sup>1</sup> k.c., Sąd Okręgowy zważył, że Umowa łącząca strony jest nieważna.

W dalszej części rozważań, zakładając, że Umowa łącząca strony jest co do zasady zgodna z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa, Sąd Okręgowy odniósł się do kwestii abuzywności jej postanowień.

Odwołując się do brzmienia art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Sąd Okręgowy wskazał, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie trzy przesłanki tj.: zawarte zostały w umowach z konsumentami, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy. Kontrola abuzywności postanowień umowy jest wyłączona gdy postanowienie takie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem lub gdy określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Tymczasem, jak stwierdził Sąd pierwszej instancji, w dacie zawierania Umowy powódka była konsumentem w znaczeniu przewidzianym w art. 22<sup>1</sup> k.c. Nie było co do tego sporu między stronami. Postanowienia umowy dotyczące ustalania kursów waluty nie były indywidualnie uzgodnione z kredytobiorcą. Brak indywidualnego uzgodnienia tych postanowień wynikał

z samego sposobu zawarcia umowy, tj. zastosowania przez bank wzorca umowy. Zdaniem Sądu Okręgowego jest oczywiste, że w takim przypadku kredytobiorca nie ma żadnego wpływu na postanowienia umowy w tej części, a jeśli tak było, to na banku spoczywa ciężar dowodu w tym zakresie, zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. Nadto, zdaniem Sądu Okręgowego, wskazane wyżej klauzule umowne w zakresie ustalającym zasady przeliczania zobowiązań stron wynikających

z umowy z CHF na PLN (bądź odwrotnie) i ustalania kursów walut mających do tego zastosowanie nie są głównymi świadczeniami stron, co umożliwia ich kontrolę pod względem abuzywności. W ocenie Sądu pierwszej instancji postanowienia te dotyczą kwestii niemających istotnego znaczenia z punktu widzenia istoty stosunku zobowiązaniowego łączącego strony, co uzasadnił stwierdzeniem, iż istotą umowy kredytu jest zobowiązanie banku do oddania do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty środków pieniężnych oraz zobowiązanie kredytobiorcy do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy uznał, że postanowienia Umowy dotyczące ustalania kursów waluty CHF, dające pozwanemu bankowi uprawnienie do dowolnego kształtowania zobowiązań drugiej strony, są oczywiście

sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy kredytobiorców, wobec czego kredytobiorcy nie są tymi postanowieniami związani. Odwołując się do stanowiska zajętego w orzecznictwie, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że nie ma przy tym znaczenia, w jaki sposób bank rzeczywiście ustalał kurs w trakcie wykonywania umowy i jaka była relacja kursu banku do kursu rynkowego. Przyjął, że powyższe okoliczności są obojętne na gruncie art. 385<sup>1</sup> k.c., jak również oceny możliwego naruszenia interesów konsumenta (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 27/18).

W konsekwencji, po wyeliminowaniu wskazanych zapisów umowy, jak zauważył Sąd Okręgowy, nie jest możliwe ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy, tj. ustalenie wysokości kwoty, która podlega zwrotowi na rzecz banku i która stanowi podstawę naliczenia odsetek należnych od kredytobiorcy. Wobec niezgodnienia przez strony wysokości podstawowego świadczenia choćby jednej ze stron Sąd pierwszej instancji uznał umowę za nieważną. Uwzględnił w tym kontekście treść wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, który zakazuje uzupełniania powstałej w ten sposób luki w umowie przepisami dyspozytywnymi – w szczególności pozwalającym na zastosowanie kursu średniego NBP (na podstawie art. 358 § 2 k.c.). Ponadto uznał, że ustalenie nieważności Umowy nie wywoła niekorzystnych skutków dla powódki zaś ze stanowiska procesowego wynika, że powódka zdaje sobie sprawę z konsekwencji takiego rozstrzygnięcia, o które ostatecznie wnosił.

Sąd Okręgowy uznał także, że tak ukształtowany stosunek prawny jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Zdaniem Sądu pierwszej instancji bank oferując tego rodzaju kredyt nie dochował zasad lojalności, rzetelności i uczciwości wobec drugiej strony umowy. Bank nie poinformował kredytobiorcy o tym, że zawierając umowę naraża się na nieograniczone ryzyko związane ze zmianami kursu CHF, ryzyko nieograniczonego wzrostu wysokości swoich zobowiązań wyrażonych w PLN czyli walucie w której uzyskiwał dochody, ryzyko mogące doprowadzić do niemożności wywiązywania się ze swoich zobowiązań i w konsekwencji nawet do utraty nieruchomości, na którą kredyt był przeznaczony. Jednocześnie bank nie poinformował kredytobiorcy o tym, że sam nie ponosi ryzyka związanego ze zmianami kursu CHF i poprzez instrumenty finansowe pozbywa się tego ryzyka po zawarciu umowy. Zdaniem Sądu Okręgowego także te okoliczności powodują, że umowa stron jest nieważna.

Przechodząc do oceny roszczenia powódki, Sąd Okręgowy uznał je za wykazane zarówno co do zasady jak i wysokości. Wysokość kwoty żądanej przez powódkę na podstawie art. 405 k.c. i art. 410 k.c. nie była ostatecznie kwestionowana i wynikała z dokumentów. Dochodzona kwota pieniężna stanowiła różnicę pomiędzy kwotą otrzymaną przez powódkę od strony pozwanej a kwotą uiszczoną przez kredytobiorcę na rzecz strony pozwanej. Sąd pierwszej instancji zasądził odsetki ustawowe na podstawie art. 481 § 1 k.c. Odsetki od dochodzonej kwoty zostały zasądzone od 16 grudnia 2016 r. w związku z tym, że powódka wezwała wcześniej pozwanego do zapłaty pismem z dnia 5 grudnia 2016 r., na które pozwany odpowiedział odmownie pismem z dnia 16 grudnia 2016 r.

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd Okręgowy wskazał również na niezasadność zarzutu przedawnienia roszczenia. W ocenie Sądu pierwszej instancji roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia nie są roszczeniami o świadczenia okresowe. Mając na uwadze terminy świadczenia przez powódkę i datę wytoczenia powództwa Sąd Okręgowy stwierdził, że nie sposób uznać, by roszczenie dochodzone pozwem było przedawnione. Żadne okoliczności nie uzasadniają też twierdzenia o istnieniu przesłanek określonych w przepisach art. 411 pkt 1 i 2 k.c.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

**Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości**, we wniesionej apelacji podnosząc następujące zarzuty:

1. naruszenia przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 i 232 k.p.c. oraz w zw. z art. 6 k.c. poprzez przekroczenie przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów, dokonanie oceny dowodów z naruszeniem zasad doświadczenia życiowego

i powszechnie przyjętymi regułami logiki, w sposób nieobiektywny, wybiórczy oraz jawnie ignorujący dopuszczone dokumenty sprzeczne z uzasadnieniem wyroku, a zatem z góry ukierunkowane na wykazanie obranych tez, co skutkowało przyjęciem za udowodnione okoliczności nie znajdujących potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, tj.:

- błędne, a przy tym wewnętrznie sprzeczne, ustalenie, że powódka nie została poinformowana o ryzykach związanych z zaciągnięciem kredytu indeksowanego do waluty obcej, podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy (z Informacji dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej, dalej: „Informacja o ryzyku”), wynika, iż:
- powódka była informowana o ryzykach związanych z zaciągnięciem kredytu indeksowanego do CHF, akceptował je, a także nie sygnalizował żadnych wątpliwości przedstawicielom banku w tym zakresie;
- dokument Informacja o Ryzyku powódka otrzymała przy złożeniu wniosku kredytowego – a zatem niemalże trzy miesiące przed podpisaniem Umowy, w którym to okresie powódka (prawnik – już ówczesnie z wieloletnim doświadczeniem zawodowym) miał możliwość wnikliwej analizy informacji w tej Informacji zawartych, a nadto – biorąc pod uwagę wykształcenie i wykonywany przez powódkę zawód (prawnik – pracujący w zawodzie od 1999 r.) – nie sposób przyjąć, że powódka zawarła umowę nie rozumiejąc jej treści lub nie pojmując potencjalnych skutków z niej wynikających;

który to dowód został przez Sąd Okręgowy dopuszczony, uznany za wiarygodny, a jednocześnie fakty z niego wynikające zostały całkowicie zignorowane przez Sąd pierwszej instancji, który uznał, że powódka nie była w ogóle poinformowana o ryzyku możliwego nieograniczonego wzrostu kursy CHF i tym samym salda zobowiązania wyrażonego w PLN (s. 16);

- błędne ustalenie, że kwestionowane przez powódkę postanowienia umowne nie zostały indywidualnie uzgodnione z konsumentem (ograniczone do stwierdzenia, że było to „oczywiste” skoro bank stosuje wzór umowy to miałyby to być jednoznaczne z brakiem możliwości negocjacji czegokolwiek), podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób oczywisty wynika okoliczność przeciwna, a mianowicie, iż indeksacja kredytu do CHF i sposób jego spłaty zostały indywidualnie uzgodnione przez strony umowy;
- pozwany wykazał, że powódka otrzymała ofertę kredytu w PLN, która jednak została przez powódkę odrzucona (okoliczność ta wynika z oświadczenia powódki złożonego przy podpisaniu Informacji o ryzyku) – Sąd pierwszej instancji tej okoliczności nie wziął jednak pod uwagę;
- sama powódka we wniosku kredytowym określiła spośród kilku możliwości walutę kredytu jako CHF (a zatem to powód wykluczył udzielenie kredytu w PLN – doszło do indywidualnego uzgodnienia waluty kredytu jako CHF);
- pozwany wskazał, że w latach 2005 – 2008 inny kredytobiorcy zawierali umowy takie jak powódka, ale od początku spłacane bezpośrednio w CHF (Załącznik do pisma z dnia 7 sierpnia 2020 r.) – dowody te zostały jednak zignorowane, pomimo braku ich pominięcia;
- powódka składała wewnętrznie sprzeczne wyjaśnienia odnośnie kwestii negocjacji – najpierw twierdził, że miano odmówić mu możliwości negocjacji czegokolwiek, by następnie przyznać, że żadnych wniosków o negocjacje nie składał – także poprzez dedykowaną przez Bank aplikację do negocjacji (Załącznik nr 19 do odpowiedzi na pozew – dowód zignorowany przez Sąd pierwszej instancji), czego Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę oceniając wiarygodność powódki, m.in. w zakresie kwestii negocjacji sprzecznie z zeznaniami świadków D. G. i M. D.;
- błędne ustalenie, że wskazane przez powódkę postanowienia Umowy § 2 ust. 2 i § 7 ust. 1 mają charakter abuzywny, a nadto ich treść (zamieszczenie ich

w Umowie) nie mogło podlegać negocjacji, kiedy zgodnie z § 8 ust. 4 Regulaminu kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A. (dalej: (...)) powódka mogła od samego początku spłacać kredyt bezpośrednio w walucie CHF, co oznacza, że

w przypadku Umowy Kredytu bank nie przewidywał tzw. „przymusu kantorowego”, a więc uprawnienie to eliminowało potencjalnie abuzywny charakter odesłania do (...) Banku (...) S.A. stosowanych przez bank, poprzez zapewnienie konsumentowi możliwości alternatywnego spełnienia świadczenia, bez stosowania postanowień uznanych pochylnie przez Sąd pierwszej instancji za abuzywne;

- błędne ustalenie, jakby rozkład ryzyk między stronami był asymetryczny oraz, że powódka nie została poinformowana o potencjalnym ryzyku nieograniczonego wzrostu kursu CHF, co zdaniem Sądu pierwszej instancji przemawia za konkluzją, że z tego względu umowa jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, w sytuacji gdy pozwanego obciążał prawny obowiązek zabezpieczenia tych ryzyk, powódka miała możliwość ograniczenia ryzyka poprzez np. przewalutowanie kredytu lub rozpoczęcie jego spłaty bezpośrednio w CHF, a o tych ryzykach pozwany poinformował powódkę przed zawarciem Umowy;
- art. 227 k.p.c., art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. oraz art. 278 § 1 k.p.c. poprzez bezpodstawne pominięcie wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego (zastrzeżenie złożone w toku rozprawy w dniu 8 marca 2021 r. – 00:03:45), podczas gdy strona pozwana wskazała istotne dla sprawy okoliczności, które ten dowód mógłby wyjaśnić w piśmie z dnia 14 listopada 2019 r., w tym okoliczności wymagające wiadomości specjalnych; konsekwencją tego naruszenia przepisów postępowania jest oparcie rozstrzygnięcia o niepełny materiał dowodowy, uniemożliwiający odtworzenie rzeczywistego stanu faktycznego sprawy oraz charakteru stosunku prawnego łączącego strony, w sytuacji gdy nawet w razie stwierdzenia abuzywności § 2 ust. 2 i § 7 ust. 1 Umowy uzasadnione było przyjęcie możliwości zastosowania w tym zakresie kursu średniego NBP (por. zarzut pkt 2e poniżej), zaś pozwany wnioskował m.in. o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w zakresie mającym wykazać nadpłatę lub niedopłatę kredytu przez powódkę w takiej sytuacji;
- art. 227 k.p.c., art. 235<sup>(2)</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. poprzez bezpodstawne pominięcie przez Sąd pierwszej instancji wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka K. M. (zastrzeżenie złożone w toku rozprawy w dniu 8 marca 2021 r. – 00:03:45). J. C. (zastrzeżenie złożone w toku rozprawy w dniu 28 sierpnia 2017 r. – 00:07:40), podczas gdy strona pozwana wskazała istotne dla sprawy okoliczności, które ten dowód mógłby wyjaśnić; w konsekwencji Sąd pierwszej instancji we własnym zakresie poczynił ustalenia sprzeczne z rzeczywistym stanem rzeczy, w szczególności przyjmując, że wynikający z obowiązujących bank zaleceń (...) obowiązek neutralizowania ryzyk związanych z udzieleniem kredytu w walucie obcej (domknięcia otwartej pozycji walutowej) świadczy o tym, że stosując się do tych zaleceń bank naruszył zasady współżycia społecznego, a co w ocenie Sądu pierwszej instancji przemawia za nieważnością Umowy – tym samym zeznania tych świadków pozwoliłyby Sądowi pierwszej instancji uniknąć błędnego przyjęcia, jakoby Umowa była nieważna na podstawie art. 58 § 2 k.c.;

## 2. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 58 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. i z art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. przez jego nieprawidłowe zastosowanie i uznanie w pierwszej kolejności Umowy za bezwzględnie nieważną (str. 15-17 uzasadnienia), podczas gdy w przypadku umów zawieranych z udziałem konsumentów w razie uznania abuzywności danego postanowienia umownego sankcja z art. 58 k.c. nie znajduje zastosowania, z uwagi na to, że sankcja z art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. ma pierwszeństwo zastosowania;

a) art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego w zw. z art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 58 k.c. poprzez ich błędną wykładnię skutkującą (przestankowym) uznaniem, że Umowa jest nieważna, podczas gdy:



- świadczenia pozwanego oraz powódki wynikające z Umowy były jasno i precyzyjnie określone w Umowie – w PLN, a nadto strony uzgodniły zasady przeliczenia tej wartości na CHF;
- Sąd pierwszej instancji pominął kluczową kwestię, a mianowicie to, że pomiędzy stronami kwestia wysokości salda zadłużenia powódki w CHF nigdy nie była wątpliwa, a zatem strony umowy znały wysokość świadczeń wzajemnych, która nigdy nie była sporna między stronami;
- pozwany nie miał nawet teoretycznej możliwości arbitralnego ustalania kursów w publikowanych przez siebie Tabelach Kursowych, zaś kurs z Tabeli Kursów, który został zastosowany do indeksacji kredytu powódki, jak również kursy z Tabeli Kursów zastosowane do przeliczenia rat kredytu z CHF na PLN, miały zawsze charakter rynkowy (czyli nie godziły w interes konsumenta) i obiektywny, tj. nie mogły być i nie były dowolnie kreowane przez Bank; dodatkowo stosowanie kursów z tabel publikowanych przez bank znajduje ustawowe umocowanie, a także nie sprzeczne z Dyrektywą 93/13, co Sąd pierwszej instancji w całości pominął (art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa Bankowego);
- zastosowanie do indeksacji kwoty kredytu kursu kupna z Tabeli Kursów z dnia uruchomienia kredytu było rozwiązaniem ekonomicznie uzasadnionym, odpowiadającym naturze zobowiązania i akceptowanym przez powódkę – zarówno przed indeksacją, jak również po jej wykonaniu;
- zastosowanie do przeliczenia rat kredytu na PLN kursu sprzedaży CHF z Tabeli Kursów z dnia płatności poszczególnych rat było rozwiązaniem nie tylko uzasadnionym ekonomicznie i prawnie, ale również świadomie wybranym przez powódkę, który w każdej chwili mógł rozpocząć spłatę kredytu bezpośrednio w walucie obcej, zatem to powódka, a nie pozwany posiadała swobodę w zakresie wyboru sposobu spłaty rat kredytu;
- Sąd Okręgowy stwierdzając, że konieczne jest unieważnienie Umowy Kredytu (w ramach rozpatrywania tej sankcji niezależnie od stwierdzenia, że umowa jest bezwzględnie nieważna) naruszył zasadę proporcjonalności, która jest jedną z podstawowych zasad prawa cywilnego oraz zasadę utrzymywania umowy w mocy.

b) art. 385<sup>1</sup> § 1 i § 2 k.c., art. 385<sup>2</sup> k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich oraz § 8 ust. 4 Regulaminu Kredytowania poprzez ich niewłaściwą wykładnię polegającą na uznaniu, że postanowienia zawarte w § 2 ust. 2, § 7 ust. 1 Umowy są abuzywne, podczas gdy:

- uwzględniając wyłączenie stosowania przepisów Dyrektywy 93/13, wynikające z art. 1 ust. 2 tego aktu prawnego, postanowienia umowne odzwierciedlające przepisy obowiązującego prawa – a niewątpliwie postanowienia Umowy odpowiadają wymogom określonym w Prawie Bankowym - należy uznać, iż sporne pomiędzy stronami postanowienia w ogóle nie powinny podlegać badaniu pod kątem ich niedozwolonego charakteru;

- nie wystąpiły przesłanki umożliwiające taką kwalifikację tych klauzul, albowiem klauzule te zostały indywidualnie uzgodnione z konsumentem, a także nie naruszają jego interesów (w żadnym stopniu – tym bardziej nie naruszają ich w sposób rażący) oraz nie godzą w dobre obyczaje (nie wprowadzały powódki, doświadczonego prawnika, w błąd);

- a przede wszystkim nie sposób uznać ich za abuzywne zważywszy na zagwarantowane powódce uprawnienia do spłaty kredytu bezpośrednio w CHF (§ 8 ust. 4 Regulaminu Kredytowania, zgodnie z którym „W przypadku kredytu w walucie obcej Kredytobiorca może zastrzec w umowie kredytu, iż bank będzie pobierał ratę spłaty z rachunku w walucie, do jakiej kredyt jest indeksowany, o ile ten rachunek jest dostępny w aktualnej ofercie Banku”, a zatem uprawnienie to „równoważyło” potencjalnie abuzywne uprawnienie pozwanego do ustalenia wartości CHF według Tabeli Kursowych Banku; niezależnie wykluczone było uznanie wskazanych przez Sąd pierwszej instancji postanowień za abuzywne, tym bardziej, że jako postanowienia określające główne świadczenie były one sformułowane jasnym i przejrzystym językiem, a nadto były one sformułowane w sposób jednoznaczny:

c) art. 4 w zw. z art. 1 ust. 1 lit. a) i lit. b) ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy — Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na zignorowaniu wniosków płynących ze skutków wprowadzenia Ustawy Antyspredowej w zakresie w jakim prawidłowym powinno być uznanie, iż w ten sposób, bez względu na § 8 ust. 4 Regulaminu, ostatecznie wyeliminowana została jakakolwiek abuzywność postanowień Umowy (z zastrzeżeniem, iż pozwany umożliwił powódce spłatę kredytu bezpośrednio w CHF od samego początku);

d) art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 56 k.c., 354 § 1 k.c. i w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez ich błędną wykładnię skutkującą zaniechaniem ustalenia przez Sąd pierwszej instancji treści stosunku zobowiązaniowego obowiązującego między stronami po wyeliminowaniu z Umowy postanowień niedozwolonych (przy założeniu niekorzystnej dla pozwanego interpretacji, zgodnie z którą takie postanowienia znajdują się w Umowie Kredytu) i ograniczeniu się przez Sąd I instancji jedynie do ustaleń negatywnych (tj. jakie postanowienia nie obowiązują), bez dokonania wykładni treści Umowy w części pozostającej w mocy, co ostatecznie doprowadziło Sąd Okręgowy do konstatacji o konieczności unieważnienia całej Umowy, podczas gdy właściwym rozwiązaniem powinno być ustalenie, w oparciu o przepisy dyspozytywne, według jakich kursów mają zostać zrealizowane rozliczenia pomiędzy stronami lub ustalenie, że w takim wypadku powódka jest zobowiązana spłacać kredyt bezpośrednio we franku szwajcarskim -- a co wynika z błędnego założenia, jakoby TSUE w wyroku w sprawie C-260/18 wykluczył możliwość „uzupełnienia luki” w umowie także przepisem o charakterze dyspozytywnym:

a ewentualnie

art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 358 § 2 i § 3 k.c. i w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez ich błędną wykładnię skutkującą zaniechaniem zastosowania do rozliczeń z tytułu Umowy (przy założeniu niekorzystnej dla pozwanego interpretacji, zgodnie z którą odesłanie do Tabeli Kursów zostanie uznane za bezskuteczne) kursu średniego NBP i to również w odniesieniu do zobowiązań, które powstały przed wejściem w życie art. 358 § 2 k.c. w jego aktualnym brzmieniu (zgodnie z motywem 59 wyroku TSUE z dn. 26.03.2019 w połączonych sprawach C-70/17 i C-179/17) i w tym zakresie błędną ocenę, że skoro konsument nie życzy sobie utrzymania umowy w mocy, to sąd musi umowę unieważnić, skoro dany przepis dyspozytywny nie obowiązywał w dniu zawarcia przez strony umowy;

a ewentualnie

art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 24 i 32 Ustawy o Narodowym Banku Polskim w zw. z uchwałą nr 47/2007 Zarządu NBP z dnia 18.12.2007 r. zmieniającą uchwałą 51/2002 Zarządu NBP z dnia 23.09.2002 r, (Dz. Urz. NBP Nr 14, poz. 39 i Nr 20, poz. 51, z 2004 r. Nr 2, poz. 3 oraz z 2007 r. Nr 1, poz. 2 i Dz.Urz.NBP.2007.18.35) i w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez ich błędną wykładnię skutkującą zaniechaniem zastosowania do rozliczeń z tytułu Umowy (przy założeniu niekorzystnej dla pozwanego interpretacji, zgodnie z którą odesłanie do Tabeli Kursów zostanie uznane za bezskuteczne) kursu średniego NBP, w sytuacji gdy w polskim porządku prawnym obowiązywała norma dyspozytywna wskazująca właściwy kurs do przeliczeń zobowiązań przy wypłacie kredytu przez pozwanego i przy spłacie kredytu przez powódkę;

e) art. 118 k.c. w zw. z art. 117 § 2 k.c. oraz w zw. z art. 405 k.c. i art. 410 k.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji błędne uznanie, że roszczenie dochodzone przez powódkę przedawnia się z okresem dziesięcioletnim i w rezultacie nieuwzględnienie zarzutu trzyletniego terminu przedawnienia roszczeń powódki i oddalenia na tej podstawie roszczeń w całości;

f) art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c., art. 411 pkt. 1 i 4 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na zakwalifikowaniu świadczeń spełnionych przez powódkę jako nienależnych, pomimo tego, iż:

- świadczenie powódki znajduje podstawę w łączącej strony Umowie,

- nie występuje zubożenie powódki, albowiem kredyt jest w dalszym ciągu niespłacony (choćby w jego nominalnej części), a powódka zrealizowała cel wskazany w Umowie,
- powódka świadomie i dobrowolnie spełniała nienależne (jej zdaniem) świadczenie, godząc się tym samym ze swoim zubożeniem;
- Sąd Okręgowy uwzględniając w całości roszczenie powódki pominął, iż powódka otrzymała wsparcie publiczne w spłacie kredytu w kwocie 13 200 zł, a zatem co najmniej w tym zakresie roszczenie powódki nie mogło być uwzględnione, gdyż to nie powódka świadczyła na rzecz pozwanego, a osoba trzecia (Załącznik 22 do odpowiedzi na pozew – dowód dopuszczony, ale zignorowany, a także Załącznik 21 - zaświadczenie o dokonanych spłatach w okresie objętym udzielonym wsparciem).

W zakresie postępowania dowodowego, na podstawie art. 380 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c. i art. 162 k.p.c., pozwany wniósł o zmianę postanowienia dowodowego wydanego przez Sąd pierwszej instancji:

- na posiedzeniu w dniu 28 sierpnia 2017 r., w zakresie oddalenia wniosku o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka J. C.;
- na posiedzeniu w dniu 8 marca 2021 r., w zakresie pominięcia dowodu z przesłuchania świadka K. M. (1) (podtrzymując w tym zakresie wnioski o przesłuchanie w drodze pomocy prawnej lub poprzez złożenie zeznań na piśmie – zgodnie z wnioskiem z dnia 22 września 2020 r.);
- na posiedzeniu w dniu 8 marca 2021 r. w przedmiocie pominięcia wniosku o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego zgodnie z wnioskiem pozwanego z pisma z dnia 14 listopada 2020 r.

i dopuszczenie tych dowodów w ramach postępowania przed Sądem drugiej instancji.

Nadto, na podstawie 381 k.p.c. pozwany wniósł o dopuszczenie dowodu z wydruku ze strony internetowej powódki (..) w celu wykazania faktu – deklarowanego przez powódkę doświadczenia zawodowego – pracę w zawodzie prawnika od 1999 r., a nie jak wskazał powód w toku przesłuchania dopiero po 2008 r. Pozwany wskazał, iż przy odpowiedzi na pozew nie był świadomy tego, że powódka ma własną stronę internetową i nie był w stanie skonfrontować zeznań powódki złożonych w 2018 r. z tym, co powódka deklaruje w przestrzeni publicznej odnośnie swojego doświadczenia zawodowego.

W związku z powyższym, na podstawie art. 368 § 1 pkt 5 w zw. z art. 386 § 4 k.p.c. pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, a nadto o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty oraz kosztu poniesionej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W toku postępowania apelacyjnego pozwany zgłosił zarzut wykonania przez pozwanego prawa zatrzymania świadczeń powódki w kwocie 400 000 zł (k 833) oraz zgłosił ewentualny wniosek apelacji o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa za jednoczesnym zaoferowaniem przez powódkę kwoty 400 000 zł jako świadczenia wzajemnego.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja zasługuje na uwzględnienie jedynie co do części odsetek od należności głównej, natomiast w pozostałym, przeważającym, zakresie jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy – poza ustaleniem, że powódka w dacie zawarcia umowy nie była prawnikiem oraz co do terminu wymagalności jej roszczenia.

Kluczowym zagadnieniem dla rozstrzygnięcia sporu było bowiem to, czy pozwany bank, proponując powódce zawarcie umowy kredytu walutowego, dopełnił swoich obowiązków w zakresie takiego sformułowania postanowień określających główny przedmiot umowy, aby konsument był w stanie zrozumieć ekonomiczne konsekwencje zobowiązań, jakie przyjmuje na siebie, akceptując proponowany im przez bank produkt. Liczne orzeczenia TSUE nakazują przyjmując, że w każdym z typów kredytu walutowego, w tym także w przypadku kredytu indeksowanego, samo ryzyko kursowe jest elementem współokreślającym główny przedmiot umowy (główne świadczenia stron). Sąd krajowy jest zaś obowiązany uwzględnić dorobek orzecznictwa TSUE i respektować wykładnię prawa unijnego dokonaną w orzeczeniach Trybunału Sprawiedliwości. Wykładnia prawa unijnego dokonana przez TSUE wiąże nie tylko w sprawie, w której wydano orzeczenie w trybie prejudycjalnym, lecz jest wiążąca dla wszystkich sądów unijnych we wszystkich sprawach, w których zastosowanie znajduje, w analogicznych okolicznościach faktycznych, zinterpretowany przez Trybunał Sprawiedliwości przepis prawa unijnego (doktryna *acte éclairé*).

Trybunał Sprawiedliwości wyjaśnił, że wyrażeniem: „określenie głównego przedmiotu umowy” i „relacja ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług” zawartym w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy nadawać w całej Unii Europejskiej autonomiczną i jednolitą wykładnię, dokonaną z uwzględnieniem kontekstu tego przepisu i celu danego uregulowania (wyrok z dnia 26 lutego 2015 r., (...), C 143/13, (...)). Jeśli chodzi o kategorię warunków umownych mieszczących się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, Trybunał orzekł, że należy uważać za nie te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (wyroki: z dnia 3 czerwca 2010 r., (...), C 484/08, (...); z dnia 23 kwietnia 2015 r., (...), C 96/14, (...)).

Z wyroków Trybunału Sprawiedliwości w sprawach C-186/16, A., z dnia 20 września 2017 r., C-51/17, (...) Bank, z dnia 20 września 2018 r., C-118/17, D. - z dnia 14 marca 2019 r. oraz z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, D., wynika, że nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy też denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. Trybunał Sprawiedliwości kwalifikuje konsekwentnie klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, jako klauzule określające główny przedmiot umowy kredytu zarówno denominowanego, jak i indeksowanego (wyroki: C-260/18, pkt. 44; C-118/17, pkt 48, 49, 52; C-51/17, pkt 68 oraz C-186/16).

W świetle takiego stanowiska TSUE nietrafna jest kwalifikacja przez Sąd Okręgowy spornych zapisów umowy kredytu dotyczących udzielenia kredytu indeksowanego do CHF, jako nieokreślających główne świadczenia stron. Zapisy te wprowadzają do umowy ryzyko walutowe obciążające konsumentów, bez którego – co jest oczywiste – nie doszłoby do podpisania umowy kredytu indeksowanego. Nałożone na powódkę ryzyko walutowe jest zatem istotnym elementem umowy, wpływającym na ostateczną wysokość świadczeń konsumenta wynikających z umowy kredytu, zatem odnoszące się do niego postanowienia muszą być uznane za określające główne świadczenia stron.

Kwestionowane przez powódkę postanowienia umowy kredytu, obejmują nie tylko zasady przeliczania kursów walut, ale także zapisy, które wprowadzają do umowy ryzyko kursowe, stanowiąc klauzulę określającą główne świadczenia stron według terminologii krajowej („główny przedmiot umowy” w terminologii dyrektywy). Klauzula ryzyka walutowego (klauzula wymiany) stanowi zatem *essentialium negotii* umowy kredytu indeksowanego. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 września 2020 r., I CSK 556/18, Legalis, stwierdził, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule, a zatem także klauzule zamieszczone we wzorcach umownych kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy. W konsekwencji w ten sposób należy też ocenić postanowienie (część postanowienia) stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego.

Błędna kwalifikacja spornych postanowień przez Sąd Okręgowy nie miała jednak wpływu na treść rozstrzygnięcia, bowiem Sąd ten finalnie prawidłowo ocenił umowę kredytu jako nieważną.

W sporze z konsumentem to bank winien zgodnie z art. 6 k.c. udowodnić, że postanowienia określające główne świadczenia stron zostały przez niego sformułowane w sposób zgodny z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. - językiem prostym i zrozumiałym w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, gdyż to bank z takiego faktu wywodzi korzystny dla niego skutek w postaci wyłączenia możliwości badania tych postanowień pod kątem abuzywności.

W wyroku w sprawie C-186/16, TSUE wskazał w tezie drugiej i trzeciej sentencji, że:

„2) Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie.

3) Artykuł 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu odsyłającego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzeczonego przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej.”

W wyroku C – 51/17 (pkt 3 sentencji) Trybunał podtrzymał wykładnię art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 co do obowiązków instytucji finansowych w zakresie dostarczenia kredytobiorcom informacji wystarczających do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. Trybunał potwierdził, że warunek dotyczący ryzyka kursowego musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości spadku wartości waluty krajowej względem waluty obcej, do której kredyt był indeksowany, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych.

Wymogu przejrzystości warunków umownych wynikającego z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 nie można zawęzać do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym, lecz przeciwnie, z uwagi na to, że ustanowiony przez dyrektywę 93/13 system ochrony opiera się na założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem i w konsekwencji przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej (por. wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., K., C 26/13, EU:C:2014:282, pkt 71, 72; z dnia 9 lipca 2015 r., B., C 348/14, EU:C:2015:447, pkt 52). Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem nakazuje, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (por. wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., K., C 26/13, EU:C:2014:282, pkt 75; z dnia 23 kwietnia 2015 r., (...), C 96/14, EU:C:2015:262, pkt 50).

Pozwany w niniejszej sprawie nie dopełnił tak określonych obowiązków względem powódki, wobec czego uniemożliwił jej oszacowanie konsekwencji ekonomicznych przyjętych zobowiązań. „Informacja o ryzyku” zawierająca oświadczenie powódki, że jest świadoma ryzyka kursowego, odpowiada jedynie formalnemu pouczeniu i nie spełnia kryteriów wynikających z dyrektywy 93/13. Zakładając nawet, że powódce została przedstawiona symulacja zmiany

kursu CHF, nie można uznać za właściwą informację symulacji, która dla zaciąganego na wiele lat kredytu odnosi się wyłącznie do nieodległej (kilkuletniej) przeszłości przed zawarciem umowy. Pozwany bank winien był przedstawić powódce przede wszystkim prognozy na przyszłość, informacje co do tego, jak bardzo może wzrosnąć kurs CHF w okresie kredytowania i jak duże jest ryzyko wzrostu kursu waluty, a nadto uświadomić rolę rządu szwajcarskiego w utrzymywaniu sztywnego kursu CHF. Winien był uświadomić jej, że ponosi ryzyko niczym nieograniczone, które może nie tylko pochłonąć ewentualną korzyść z niższego oprocentowania, ale narazić ją na znacznie wyższe koszty obsługi kredytu. Bank tymczasem nie przekazał powódce nawet podstawowych informacji w tych kwestiach, w szczególności nie wskazał, przy jakim kursie CHF koszty kredytu indeksowanego zrównają się z kosztami, jakie powódka musiałaby ponieść przy kredycie złotowym o takiej samej wysokości; nie uświadomił powódki, jak może zachować się kurs CHF w razie wystąpienia sytuacji kryzysowych na świecie lub pogorszenia koniunktury gospodarczej w Polsce.

Sąd Apelacyjny dostrzega, że powódka w dacie zawierania umowy była prawnikiem, a obecnie jest radcą prawnym, jednak po pierwsze z uwagi na zawód wykonywany po zawarciu przedmiotowej umowy nie utraciła statusu konsumenta. Po drugie zaś pojęcie „prawnik” jest bardzo pojemne i oznacza osoby pracujące na bardzo różnych stanowiskach oraz specjalizujące się w różnych dziedzinach prawa. Jak wynika z twierdzeń powódki, w dacie zawarcia umowy kredytu obsługiwała firmę windykacyjną i nie zajmowała się udzielaniem pożyczek, lecz windykacją należności. Nie była też wówczas radcą prawnym, zatem z samego faktu ukończenia studiów prawniczych i pracy przy podejmowaniu czynności prawnych, nie można wywieść wniosku, iż powódka miała ponadprzeciętną wiedzę na temat kredytów indeksowanych – na tyle szeroką, że mogła dokonać profesjonalnej analizy „Informacji o ryzyku” i racjonalnie ocenić ryzyko kursowe i podjąć świadomą decyzję o zaciągnięciu w perspektywie kilkudziesięciu lat kredytu o tak nieprzewidywalnym obciążeniu.

W tym miejscu wskazać też trzeba, że wniosek dowodowy złożony przez pozwanego na etapie postępowania apelacyjnego okazał się finalnie nieprzydatny dla wyjaśnienia okoliczności, na którą został zgłoszony. Okoliczność, że powódka obecnie jest radcą prawną, nie jest sporna, a wbrew stanowisku pozwanego, z treści wydruku z jej strony internetowej nie wynika, że pracuje w tym charakterze od 1999 r., lecz że ma praktykę od tego czasu jako prawnik. Wedle niezaprzeczonego twierdzenia powódki wykonuje zawód radcy prawnego dopiero od 2014 r.

Zaoferowane przez pozwanego dowody osobowe również nie mogły posłużyć wykazaniu, iż informacja o ryzyku kursowym udzielona powódce była szersza względnie, że było możliwe negocjowanie klauzul kursowych czy dotyczących oprocentowania. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, spośród zgłoszonych przez pozwanego świadków jedynie D. G. (1) brał udział w zawieraniu umowy z powódką, ale nie pamiętał szczegółów z tym związanych, natomiast wiedział, że klauzule indeksacyjne nie podlegały negocjacji. Pozostałe osoby w tym nie uczestniczyły, więc ich zeznania nie wniosły względnie nie mogły wnieść żadnych informacji istotnych dla rozstrzygnięcia. Decyzja procesowa Sądu Okręgowego polegająca na nieuwzględnieniu części osobowych wniosków dowodowych pozwanego była więc słuszną, a apelujący nie przedstawił argumentacji potwierdzającej choćby potencjalną ich przydatność w sprawie, poprzestając w istocie na kontestowaniu stanowiska Sądu pierwszej instancji.

Pozwany nie przedłożył materiału dowodowego, który wskazywałby na przekazanie powódce informacji pozwalających realnie ocenić zakres ryzyka kursowego w wieloletniej perspektywie oraz jego wpływ na stan zadłużenia i rzeczywisty koszt kredytu i który podważałby zeznania powódki, że nie była przez pracowników banku informowana o ryzyku kursowym. W tym stanie rzeczy brak jest uzasadnienia dla zakwestionowania mocy dowodowej jej zeznań.

Dowodu przeciwnego nie stanowi umowa, opisane wyżej oświadczenie ani zeznania świadka D. G. (1), który nie pamiętał szczegółów związanych z zawarciem umowy z powódką, jak też zeznania świadka M. D. (1), która w ogóle w tym nie uczestniczyła, a tym bardziej nie mogły go stanowić zeznania pozostałych zawnioskowanych przez pozwanego świadków z uwagi choćby na tezę dowodową w ogóle do tej kwestii się nieodnoszącą.

Skoro pozwany nie dopełnił spoczywających na nim obowiązków względem powódki, uniemożliwił powódce podjęcie świadomej, rozważnej decyzji. Decyzja powódki o wyborze kredytu indeksowanego do CHF zamiast złotowego, jak również okoliczność, że inni kredytobiorcy zawierający umowy analogiczne jak powódka spłacali kredyt od początku

w walucie obcej nie świadczą o świadomym związaniu się przez powódkę umową obciążoną nieograniczonym dla niej ryzykiem kursowym, a raczej może być to oceniane jako potwierdzenie braku rozeznania co do tego ryzyka, co jest wiarygodne w świetle braku rzetelnej informacji w tej kwestii ze strony pozwanego banku.

Nie budzi wątpliwości, że spełnione zostały również pozostałe warunki uznania powyższych postanowień za niedozwolone. Nielojalność banku wobec konsumenta, wyrażająca się w proponowaniu mu produktu związanego z istotnym ryzykiem walutowym i jednocześnie zaniechaniu rzetelnego poinformowania konsumenta o tym, jak kosztowne mogą być dla niego skutki związania się takim kredytem, stanowi o naruszeniu dobrych obyczajów. Jak wskazał TSUE, oceniając postanowienie umowne, należy sprawdzić, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby taki warunek w drodze negocjacji indywidualnych (wyroki TSUE z dnia 14 marca 2013 r. C-415/11 oraz z dnia 26 stycznia 2017 r., C-421/14). W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie można racjonalnie oczekiwać, że powódka zaakceptowałaby ryzyko walutowe, gdyby rzetelnie uświadomiono jej jego rozmiar. Zamiarem powódki było bowiem uzyskanie bezpiecznego i taniego kredytu, a nie prowadzenie spekulacji na kursach walut.

Zarzuty dotyczące sprzeczności w zeznaniach powódki co do możliwości czy próby negocjacji umowy nie mogą skutkować uwzględnieniem apelacji, ponieważ – wbrew twierdzeniom skarżącego – z zeznań świadków będących pracownikami banku nie da się wywieść wniosku, że możliwe były negocjacje treści klauzul walutowych. Przeciwnie świadek D. G. (1) zeznał: „Zapisy dotyczące indeksacji były zawarte w szablonie umowy i one nie były negocjowane. Nie przypominam sobie bym był w stanie z klientem wynegocjować cokolwiek innego poza oprocentowaniem i prowizją. Klient w pozostałym zakresie mógł tylko umowę podpisać albo zrezygnować.” (k 464). Nadto nie jest możliwe, by powódka mogła podjąć decyzję o negocjacji klauzul walutowych, skoro nie została uprzedzona kompleksowo o konsekwencjach ich wprowadzenia do umowy. Analogicznie należy ocenić zarzuty dotyczące treści „Regulaminu kredytowania” i możliwości spłaty kredytu we frankach szwajcarskich. Żeby móc ocenić ewentualne zalety takiej opcji, uprzednio trzeba znać następstwa wprowadzenia klauzul walutowych do umowy, a w tym zakresie powódka nie uzyskała pełnej informacji.

Postanowienie umowne jest ukształtowane w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami wtedy, gdy za jego pomocą przedsiębiorca kształtuje prawa i obowiązki w sposób, który jest wyrazem nielojalności polegającej na nieuwzględnieniu słusznych interesów konsumenta. Jednocześnie, rażąco narusza interesy konsumenta postanowienie powodujące znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Narażenie powódki na nieograniczone wręcz wieloletnie ryzyko wzrostu zadłużenia stanowi o rażącym naruszeniu jej interesów jako konsumentów. Wzrost kursu franka uderzał w powódkę podwójnie: powodował wzrost kwoty głównej kredytu (zadłużenia z tytułu kapitału), a przez to wzrost kapitałowej części raty, nawet o kilkadziesiąt procent, a dodatkowo istotnie podwyższał odsetki i marżę (prowizję) należną bankowi, które naliczane były nie od wyjściowego kursu kupna lecz od aktualnego na dzień spłaty raty kursu sprzedaży CHF. Gdyby nawet rzeczywiście istniała możliwość weryfikacji metodyki ustalania kursów i spreadów stosowanych przez pozwanego (co dla przeciętnego konsumenta, bez kierunkowego wykształcenia, jest w praktyce nierealne – nawet przy założeniu, że miałby dostęp do dokumentów wskazywanych przez pozwanego w odpowiedzi na pozew i dalszych pismach procesowych), to w niczym nie umniejszało to ryzyka walutowego w umowie zawartej na kilkadziesiąt lat. Jak wyżej wskazano, nie wynika z materiału dowodowego (a pozwany nawet nie twierdzi), że możliwe było negocjowanie zakresu samego ryzyka walutowego, na przykład przez wprowadzenie rozwiązań, które by to ryzyko po stronie konsumenta ograniczały do rozsądnego pułapu. Ryzyko to obciążało zatem w pełni słabszą stronę kontraktu.

Przedstawianie przez instytucję finansową, dysponującą profesjonalną wiedzą ekonomiczną, pozwalającą jej analizować dane spływające z rynku i prognozować zachowania kursów walut oraz zabezpieczać się przed ich gwałtownymi zmianami, np. za pomocą kontraktów (...), konsumentowi zarabiającemu w miejscowej walucie kredytu indeksowanego do CHF jako rozwiązania korzystniejszego z uwagi na formalnie niższe koszty (niższe oprocentowanie franka), a jednocześnie zatajenie przed nim, że wzrost kursu zniweczy te korzyści i narazi na ponoszenie kosztów kredytowania znacznie wyższych od tych na etapie zawierania umowy, musi być ocenione jako działanie nielojalne wobec konsumenta. Prowadzi ono do ukształtowania praw i obowiązków kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi

obyczajami, naruszając przy tym rażąco jego interesy, przy czym owo rażące naruszenie interesów konsumenta wyraża się w tym, że nie jest on w stanie ocenić ryzyka, z jakim wiąże się zawarcie umowy. Jak wynika z powyższych rozważań. Sąd Apelacyjny podziela ustalenie o asymetrycznym rozkładzie ryzyka między stronami.

W tym stanie rzeczy bezprzedmiotowy jest dowód z opinii biegłego, bowiem kluczowe dla oceny stanu faktycznego jest ustalenie, że powódka nie została poinformowana o ryzyku kursowym w sposób pozwalający jej na świadome podjęcie decyzji czy jest gotowa takie ryzyko na przestrzeni kilkudziesięciu lat podjąć, w następstwie czego przyjęła na siebie nieograniczone ryzyko umowne przy jednoczesnym braku analogicznego obciążenia po stronie jej kontrahenta.

Zakres postępowania dowodowego, jakie przeprowadził Sąd pierwszej instancji, był wystarczający dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy z punktu widzenia materialnoprawnej podstawy powództwa (art. 227 k.p.c.). Zbędny był dowód z opinii biegłego z zakresu finansów i bankowości oraz zeznania świadków, za pomocą których pozwany zmierzał do wykazania, że kursy walut w tabelach ustalał w sposób gwarantujący ich rynkowy poziom. Dla oceny, czy prawa i obowiązki stron umowy zostały określone z uwzględnieniem równowagi kontraktowej, co ma znaczenie zarówno dla ważności czynności prawnej (art. 353<sup>(1)</sup> k.c. w zw. z art. 58 k.c.) jak i ewentualnej abuzywności postanowień umowy (art. 385<sup>(1)</sup> k.c.) bez znaczenia pozostaje sposób wykonywania umowy (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, Legalis oraz wyrok TSUE z dnia 26 stycznia 2017 r., C -421/14 (...) SA v.(...), Legalis).

Umowa, którą strony zawarły, była nieważna, jak słusznie przyjął to Sąd pierwszej instancji. Implikowało to zwrot wzajemnych świadczeń przez strony. Wysokość kwot wpłaconych przez powódkę, jak również okoliczność, że spłaciła kredyt w całości, nie były sporne. Również w tym aspekcie nie zaistniały w sprawie okoliczności, których wyjaśnienie wymagało wiadomości specjalnych, jakimi dysponuje biegły.

Jednocześnie za gołosłowną uznać trzeba polemikę skarżącego z oceną zeznań powódki poczynioną przez Sąd pierwszej instancji. Jakkolwiek można zgodzić się ze skarżącym, że powódka mogła mieć wiedzę, iż pozwany oblicza kurs waluty według własnych tabel oraz że kredyt waloryzowany kursem waluty obcej różni się od kredytu złotowego, nie zmienia to faktu, że nie została rzetelnie poinformowana, jak kształtuje się ryzyko zmiany kursu franka i jakie konkretne konsekwencje z tego wypływają, a także okoliczności, że klauzule indeksacyjne w określonym brzmieniu zostały jej narzucone, bowiem nie było możliwości ich negocjowania.

W konsekwencji zarzuty naruszenia prawa procesowego okazały się bezpodstawne, podobnie jak wniosek o zmianę postanowienia dowodowego w zakresie dowodu z opinii biegłego, jak i zeznań pozostałych świadków zawnioskowanych przez pozwanego.

Jak wskazują powyższe wywody, Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego o abuzywności klauzul indeksacyjnych z uwagi na ich niejednoznaczność i niejasność, narzucenie ich konsumentowi oraz rażące naruszenie jego interesów poprzez brak informacji o ryzyku kursowym pozwalającej na świadome podjęcie decyzji co do wyboru oferty banku oraz narażenie konsumenta na nieprzewidywalne i nieograniczone ryzyko kursowe, skutkujące wzrostem jego zobowiązania mimo wykonywania umowy zgodnie z jej treścią przy jednoczesnym zdjęciu tego ryzyka z będącego profesjonalistą na rynku finansowym kontrahenta.

Sąd Apelacyjny akceptuje też pogląd wyrażony przez skład orzekający w Sądzie Najwyższym w wyroku z dnia 15 listopada 2019 r., V CSK 347/18, Legalis, zgodnie z którym:

1. Postanowienia umowy lub wzorca, ustalone jednostronnie przez bank, i przyznające mu uprawnienie do jednostronnego, samodzielnego ustalania kursu kupna i sprzedaży CHF w stosunku do PLN bez wskazania reguł kształtowania tego kursu stanowią postanowienia naruszające dobre obyczaje, godzą bowiem w istotę równowagi kontraktowej stron.
2. Rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej



oraz jego nierzetelnym traktowaniem. Sąd dokonując oceny przesłanki rażącego naruszenia interesu konsumenta powinien ponadto mieć na uwadze narzucony przez przedsiębiorcę mechanizm kontraktowy kształtowania praw i obowiązków kredytobiorcy z uwzględnieniem ryzyka, na jakie został narażony zawierając umowę obejmującą postanowienie abuzywne umożliwiające bankowi jednostronne ustalanie i kształtowanie w toku wykonywania umowy kursu walutowego. Bez znaczenia jest przy tym to, czy i w jaki sposób umowa jest wykonywana. Nie można bowiem tracić z pola widzenia faktu, iż zgodnie z art. 385<sup>2</sup> k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Zdarzenia późniejsze nie mogą w związku z tym determinować wniosków co do tego, czy, w jakim zakresie i z jakiego powodu postanowienie umowy zawartej z konsumentem ma charakter niedozwolony.

3. Odwołanie do kursów walut zawartych w „tabeli kursów” banku oznacza naruszenie równorzędności stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. Ukształtowane jednostronnie w umowie kredytowej w drodze postanowienia zaczerpniętego z wzorca umowy przez bank uprawnienie do ustalania kursu waluty nie może być dowolne, tj. nie doznawać żadnych ograniczeń w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych. Należy je ocenić jako element treści umowy skutkujący nierównomiernym rozkładem praw i obowiązków stron umowy kredytowej, prowadzący do naruszenia interesów konsumenta, w tym przede wszystkim interesu ekonomicznego, odpowiadającego wysokości poszczególnych rat kredytu. W tym zakresie istotne znaczenie należy także przypisać wymaganiu właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, czyli odpowiedzi na pytanie, czy zawarta umowa wskazuje w sposób jednoznaczny powody i specyfikę mechanizmu przeliczania waluty, tak by konsument mógł przewidzieć, na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów, wynikające dla niego z tego faktu konsekwencje ekonomiczne.

Jest to dokładny opis klauzul indeksacyjnych zastosowanych w spornej umowie, co oznacza bezzasadność zarzutów naruszenia prawa materialnego w zakresie kwalifikacji ich jako abuzywne. Pozwany nie przedstawił jasnych i precyzyjnych zasad ustalania stosowanych przez siebie kursów walut, bowiem nie spełnia takiego kryterium odwołanie się do art. 111 ust. 1 pkt 4 prawa bankowego, który dopuszcza posługiwanie się tabelami kursowymi, ale nie rozstrzyga, jak kursy mają być obliczane. Wbrew tezie skarżącego świadczenie powódki ani wysokość jej obciążenia nie były jasno określone w umowie, skoro były przeliczane wedle kursów CHF arbitralnie określanych przez bank. Jak wyżej zaznaczono, materiał dowodowy nie potwierdza tezy pozwanego, iż powódka świadomie wybrała taki rodzaj kredytu, a więc także akceptowała sposób indeksacji. Przebieg zdarzeń po 2008 r. ujawnił natomiast okoliczność, że zastosowanie powyższej indeksacji okazało się ekonomicznie uzasadnione wyłącznie dla banku. W świetle zeznań świadka strony pozwanej D. G. (1) stwierdzić też trzeba, że wbrew tezie apelującego klauzule indeksacyjne nie były indywidualnie uzgodnione.

Odwołanie się do Regulaminu kredytowania czy ustawy „antyspreadowej” nie pozbawia ich cechy abuzywności. Jak już wyżej zaznaczono, uniemożliwienie kredytobiorcy podjęcia świadomej decyzji co do związania się kredytem indeksowanym do waluty obcej i narzucenie mu niejednoznacznych klauzul indeksacyjnych wykluczały możliwość racjonalnego rozważenia korzyści w spłacie kredytu w CHF, a następcza zmiana treści zobowiązania poprzez ingerencję Państwa czyli ustawę „antyspreadową” co do zasady nie ma wpływu na ocenę abuzywności postanowień umowy, której należy dokonać na datę jej zawarcia, bo to wówczas strony związały się kontraktem o określonej treści.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że sporna umowa kredytu jest nieważna w wyniku bezskuteczności postanowień określających główny przedmiot umowy. W konsekwencji bezskuteczności tych postanowień w umowie brak jest minimalnego porozumienia – brak essentialia negotii. To nakazuje uznać, że umowa kredytu jest nieważna w całości, nie może ona bowiem istnieć po usunięciu z niej ww. niedozwolonych postanowień umownych. W świetle przepisów Kodeksu cywilnego nie może zostać uznany za ważny kontrakt, w którym nie osiągnięto konsensusu co do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Taką samą wadą obarczony jest w całości kontrakt, którego essentialia negotii zostały określone w postanowieniach, które Sąd uznaje za niedozwolone postanowienia umowne.

Nawet gdyby przyjąć za Sądem Okręgowym, że umowa kredytu indeksowanego do waluty obcej, jaką zawarły strony, określa przedmiotowo istotne postanowienia zgodnie z art. 69 ust. 1 prawa bankowego, w tym świadczenie kredytobiorców polegające na zwrocie wykorzystanego kredytu, którego kwota jest wyliczana przy zastosowaniu indeksacji, to przyznana pozwanemu swoboda w zakresie kształtowania kursu waluty indeksacji we własnych tabelach, w ocenie Sądu Apelacyjnego, narusza równowagę kontraktową, uzależniając finalnie wysokość świadczenia kredytobiorcy od uznania banku, co prowadzi do sprzeczności z właściwością (naturą) zobowiązania w rozumieniu art. 353<sup>1</sup> k.c.

Zasadą jest, że w zobowiązaniowym stosunku prawnym określenia świadczenia dokonują wspólnie same strony, a gdy źródłem danego stosunku zobowiązaniowego jest jednostronna czynność prawna jednej ze stron, takiego oznaczenia dokonuje podmiot dokonujący czynności (por. W. Borysiak [w:] Kodeks cywilny. Komentarz pod red. K. Osajdy, 2020, art. 353, teza 79). W doktrynie za dopuszczalne uznaje się pozostawienie oznaczenia świadczenia do wskazania jednej ze stron stosunku prawnego. Przyjmuje się jednak, że pozostawienie jednej ze stron oznaczenia świadczenia jest dopuszczalne, jeżeli ma ona tego dokonać w sposób obiektywny (tak: R. Trzaskowski, Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych, Zakamycze 2005, s. 336-338; W. Czachórski, Zobowiązania, 2009, s. 64; Z Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania, 2014, Nb 102 oraz T. Dybowski, A. Pyrzyńska, w: System Prawa Prywatnego, t. 5, 2013, s. 205, Nb 30). Gdyby bowiem oznaczenie świadczenia pozostawione zostało jednej ze stron, bez jakichkolwiek ograniczeń w tym zakresie, takie postanowienie umowne – jako sprzeczne z art. 353<sup>(1)</sup> k.c. – byłoby nieważne, co pociągałoby zazwyczaj za sobą nieważność całego zobowiązania (por. R. Trzaskowski, Granice, s. 336–338 oraz Radwański, Olejniczak, Zobowiązania, 2014, Nb 102). W takiej sytuacji należy rozważać sprzeczność umowy z naturą (właściwością) zobowiązania. Pojęcie natury stosunku obligacyjnego, jak wyjaśnia się w piśmiennictwie, należy rozumieć jako nakaz respektowania przez strony tych elementów określonego stosunku obligacyjnego, których pominięcie lub modyfikacja prowadzić by musiały do zniekształcenia zakładanego modelu więzi prawnej związanej z danym typem stosunku. Model ten powinien być zrekonstruowany na podstawie tych minimalnych (a więc i koniecznych) elementów danego stosunku obligacyjnego, bez których traciłby on swój sens gospodarczy albo wewnętrzną równowagę aksjologiczną (tak M. Safjan [w:] Kodeks cywilny. Komentarz pod red. K. Pietrzykowskiego, 2020, art. 353<sup>(1)</sup>, Nb 16).

Nawiązując do postanowień zawartej przez strony umowy kredytu, należy wskazać na te elementy, które wykluczają przyjęcie, że kredytodawca w sposób obiektywny kształtuje wysokość świadczenia kredytobiorcy. Przede wszystkim bank we własnych tabelach ustala kurs kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego według kryteriów nieokreślonych w postanowieniach umowy. W ten sposób bezpośrednio wpływa na wysokość kwoty oddanej kredytobiorcy do korzystania, która podlega waloryzacji kursem kupna franka szwajcarskiego z tabeli kursowej banku. Z kolei kwota raty kredytu wyrażona we frankach podlega waloryzacji według kursu sprzedaży franka szwajcarskiego z tabeli kursowej banku, co kształtuje wysokość świadczenia kredytobiorcy. W ocenie Sądu Apelacyjnego taki sposób określenia świadczenia kredytobiorcy nie ma obiektywnego charakteru. Zaburza równowagę kontraktową, pozwalając w relacji konsument - przedsiębiorca stronie silniejszej na kształtowanie w nietransparentny sposób wysokości świadczenia kredytobiorcy, co może służyć optymalizacji własnego zysku. Taki sposób określenia świadczenia narusza granice swobody kontraktowej (art. 353<sup>1</sup> k.c.), a w szczególności, zdaniem Sądu Apelacyjnego pozostaje w sprzeczności z naturą (właściwością) zobowiązania.

Wbrew stanowisku skarżącego, nie można a priori założyć, że kursy określone w tabelach banku są kursami rynkowymi, także z uwagi na ustawowy obowiązek banku prowadzenia tabel kursowych (art. 111 prawa bankowego). Oceniając ważność umowy, sąd ocenia jej postanowienia rzutujące na rozkład wzajemnych praw i obowiązków stron, a nie sposób wykonywania umowy. Skoro umowa nie określa, według jakich kryteriów bank ustala kursy walut, to znaczy, że umożliwia mu dobór parametrów finansowych wedle własnego uznania. W każdym przypadku należy zakwestionować ważność umowy skonstruowanej w sposób, który potencjalnie daje jednej ze stron prawo do nadużyć, nawet jeżeli nie doszło do wykorzystania przewagi kontraktowej poprzez określanie kursów waluty obcej w sposób odbiegający od kursu rynkowego. Taki wniosek podyktowany jest istotą sankcji nieważności bezwzględnej czynności

prawnej, która następuje z mocy prawa i ab initio, bez konieczności powołania się na ten fakt i bez względu na to, czy strona skorzystała z uprawnień wynikających z nieważnej umowy. Z tego względu sposób wykonywania umowy nie ma znaczenia dla oceny, czy czynność prawna jest dotknięta sankcją nieważności bezwzględnej. Skutkiem naruszenia art. 353<sup>1</sup> k.c. jest nieważność czynności prawnej ze względu na sprzeczność z prawem na podstawie art. 58 § 1 k.c.

Reasumując: Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że kwestionowane przez powodów klauzule indeksacyjne mają charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., a zarzuty apelacji dotyczące błędnej wykładni i wadliwego zastosowania tego przepisu nie są trafne.

Klauzule indeksacyjne o treści tożsamej z tymi, które kwestionuje powódka zostały wpisane do rejestru niedozwolonych postanowień umownych pod numerami (...) i (...) na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w W. wydanego w sprawie przeciwko Bankowi (...) S.A. (wyrok (...) z dnia 14 grudnia 2010 r, XVII AmC 426/09). Na podstawie art. 479<sup>43</sup> k.p.c. prawomocny wyrok ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru, o którym mowa w art. 479<sup>45</sup> § 2. W uchwale z dnia 20 listopada 2015 r., III CZP 17/15 (OSNC 2016, nr 4, poz. 40) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przewidziana w art. 479<sup>43</sup> k.p.c. rozszerzona podmiotowo prawomocność materialna wyroku uwzględniającego powództwo o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone działa jednokierunkowo, tj. na rzecz wszystkich osób trzecich, ale wyłącznie przeciwko pozwanemu przedsiębiorcy, przeciwko któremu ten wyrok został wydany. Udzielana w tych granicach w ramach tej kontroli ochrona prawna pozostaje skuteczna, ponieważ z jej dobrodziejstw w stosunku do pozwanego przedsiębiorcy korzystać może każdy, kto chce powołać się na niedozwolony charakter postanowienia wzorca umowy, stosowanego przez tego przedsiębiorcę, a zakwestionowanego przez sąd ochrony konkurencji i konsumentów. Przedsiębiorca musi zatem liczyć się z tym, że w każdym indywidualnym sporze z jego udziałem sąd - pozostając związany prejudycjalnym skutkiem tego wyroku - będzie musiał uznać dane postanowienie umowne za niedozwolone. Przytoczone stanowisko Sąd Apelacyjny podziela. Przyjęcie przeciwnego poglądu osłabiałoby efektywność ochrony interesów konsumentów, gdyby skutki wpisu do rejestru niedozwolonych postanowień umownych ograniczały się tylko do stron procesu, w którym zapadł wyrok stanowiący podstawę wpisu.

Ze względu na tożsamość pozwanego przedsiębiorcy w rozpoznawanej sprawie i w sprawie, w której dokonano kontroli abstrakcyjnej postanowienia o identycznym brzmieniu i treści normatywnej co kwestionowane przez powódkę postanowienia umowy kredytu, występuje związanie oceną prawną co do niedozwolonego charakteru tego postanowienia (art. 479<sup>43</sup> k.p.c.).

Niezależnie jednak od tego związania, należy podkreślić, że ocena postanowień o indeksacji kredytu w aspekcie dobrych obyczajów i interesów konsumenta (art. 385<sup>1</sup> §1 k.c.) nie może być zawężona tylko do przyjętego w umowie mechanizmu przeliczenia waluty krajowej na walutę obcą, która w konstrukcji kredytu indeksowanego posłużyła za miernik waloryzacji. Istotą kredytu denominowanego w walucie obcej jak i kredytu indeksowanego do waluty obcej jest ryzyko zmiany kursu waluty, które w przypadku deprecjacji waluty krajowej w stosunku do waluty kredytu w sposób nieograniczony obciąża kredytobiorcę. Z tego względu w ocenie Sądu Apelacyjnego przedmiotem oceny w aspekcie naruszenia dobrych obyczajów i interesów konsumenta (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.) powinna być klauzula ryzyka kursowego w znaczeniu szerokim, a więc te wszystkie postanowienia umowy, których elementem jest ryzyko kursowe.

Pogląd ten znajduje odzwierciedlenie w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej na tle wykładni przepisów dyrektywy 93/13. W sprawach dotyczących kredytów denominowanych lub indeksowanych do walut obcych TSUE nie zawęży swojej oceny do klauzul przeliczeniowych, czy klauzuli spreadu walutowego, lecz odnosi się do klauzuli ryzyka walutowego (tak np. w wyroku z dnia 14 marca 2019 r. C -118/17, pkt 35). Wskazuje, że warunek umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, zgodnie z którym ryzyko kursu wymiany obciąża bez żadnych ograniczeń konsumenta – jako kompensata za korzystniejszą stopę procentową jest warunkiem określającym główny przedmiot umowy, którego nieuczciwy charakter co do zasady nie może być badany. Można jedynie badać nieuczciwy charakter tego warunku i stwierdzić, że jest on nieuczciwy, jeżeli w momencie zawierania umowy i biorąc pod uwagę

tekst i informacje otrzymane od instytucji kredytowej treść tego warunku nie była jasna ani zrozumiała dla właściwie poinformowanego oraz dostatecznie uważnego i rozsądnego przeciętnego konsumenta (tak też TSUE w wyrokach: z dnia 20 września 2018 r., C - 51/17, pkt 68, z dnia 14 marca 2019 r. C -118/17, pkt 48 oraz z dnia 3 października 2019 r. C - 260/18, pkt 44).

Według art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 warunki umowy zawartej między konsumentem a przedsiębiorcą, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. W wyroku z dnia 10 czerwca 2021 r. (C - 776/19, pkt 100-103) TSUE przyjął, że w świetle wiedzy i większych środków, jakimi dysponuje przedsiębiorca w celu antycypowania ryzyka kursowego, które może urzeczywistnić się w dowolnym momencie w trakcie obowiązywania umowy, a także nieobjętego górnym pułapem ryzyka wahań kursów wymiany walut, jakim obciążają konsumenta warunki umowne takie jak rozpatrywane w postępowaniu głównym, należy stwierdzić, że takie warunki mogą prowadzić do znaczącej nierównowagi wynikających z danej umowy kredytu praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Obciążenie konsumenta nieproporcjonalnym do kwoty kredytu długoterminowym ryzykiem zmiany kursu prowadzi do sytuacji, w której zwiększenie kapitału pozostałego do spłaty w walucie krajowej nie jest zrównoważone różnicą między stopą oprocentowania waluty obcej a stopą waluty krajowej, przy czym istnienie takiej różnicy stanowi dla kredytobiorcy zasadniczą korzyść kredytu denominowanego w walucie obcej. Z tych przyczyn TSUE przyjął, że warunki umowy kredytu, przewidujące, iż waluta obca jest walutą rozliczeniową, a euro jest walutą spłaty, i powodujące skutek w postaci ponoszenia nieograniczonego ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, mogą doprowadzić do powstania znaczącej nierównowagi wynikających z tej umowy kredytu praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, jeśli przedsiębiorca nie mógł racjonalnie oczekiwać, przestrzegając wymogu przejrzystości w stosunku do konsumenta, iż ten konsument zaakceptowałby, w następstwie indywidualnych negocjacji, nieproporcjonalne ryzyko kursowe, które wynika z takich warunków (pkt 103 wyroku TSUE z dnia 10 czerwca 2021 r., C-776/19, Legalis).

Przytoczone stanowisko Sąd Apelacyjny podziela, uznając że w ustalonym stanie faktycznym umowne klauzule indeksacyjne, obciążające konsumenta nieograniczonym ryzykiem zmiany kursu waluty indeksacji kredytu są sprzeczne z dobrymi obyczajami i w sposób rażący naruszają interes powódki jako konsumenta (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.).

W doktrynie przeważa pogląd, że zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. niedozwolone postanowienie umowne nie wywołuje skutków prawnych (jest bezskuteczne albo nieważne) ipso iure i ab initio, co sąd uwzględnia z urzędu. Zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, państwa członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Przepis ten nie przesądza zatem rodzaju sankcji, co ma umożliwić poszczególnym państwom członkowskim dobór sankcji uwzględniający krajowe tradycje prawne.

Wyjątkowo, w szczególnych okolicznościach dopuszcza się zastąpienie nieuczciwego postanowienia umownego przez sąd. Należy jednak podkreślić, że w punkcie 3 sentencji wyroku C-260/18 TSUE dokonał negatywnej oceny możliwości (zgodności z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/16) podstawienia w miejsce niewiążących konsumenta postanowień umownych rozwiązań opartych na ogólnych normach odzwierciedlonych w przepisach art. 56 k.c., 65 k.c., 353<sup>(1)</sup> k.c., 354 k.c. (por. pkt. 8-11 oraz pkt. 59, 60, 61, 62 wyroku). Wyrok ten zapadł w odniesieniu do porównywalnej umowy kredytu indeksowanego i w konsekwencji zawiera wprost ocenę (negatywną) możliwości wypełnienia luk w takiej umowie, będących wynikiem abuzywności postanowień umownych dotyczących ryzyka walutowego, na podstawie powołanych w odesłaniu prejudycjalnym przepisów prawa polskiego, w analogicznym do niniejszej sprawy stanie faktycznym i prawnym. TSUE wykluczył możliwość interpretowania art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sposób dopuszczający uzupełnianie tak powstałych luk w umowie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, w szczególności odwołujących się do zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów i to niezależnie od ewentualnej zgody stron umowy (pkt 3 sentencji wyroku C-260/18). Trybunał Sprawiedliwości wprowadził potwierdził możliwość dopuszczenia w drodze wyjątku, a więc pod pewnymi szczególnymi warunkami, możliwości zastąpienia nieuczciwych postanowień

umownych przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym (pkt 59 wyroku C-260/18 i powołane tam orzecznictwo), tym niemniej wyjaśnił następnie, że nie jest możliwe uzupełnienie luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym (pkt. 61 i 62).

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż nie ma możliwości podstawienia w tej sprawie innych rozwiązań (np. art. 358 k.c.) w miejsce postanowień uznanych za abuzywne. Odwołanie się do art. 358 k.c. nie usuwałoby z umowy postanowień abuzywnych, te bowiem nie odnoszą się wyłącznie do zasad ustalania przez bank kursu CHF i zagadnienia spreadu, lecz do kwestii zasadniczej – ryzyka walutowego wiążącego się z samym faktem związania konsumenta kredytem walutowym. Takiego ryzyka nie usuwa art. 358 k.c., który ponadto nie został przez ustawodawcę przewidziany jako przepis mogący zastąpić bezskuteczne postanowienia umów zawieranych przez profesjonalistów z konsumentami, lecz dotyczy samej możliwości wykonania ważnie zawartej umowy przez spełnienie świadczenia w walucie polskiej. Z tych samych przyczyn wykluczone jest zastosowanie w sprawie w miejsce postanowień abuzywnych art. 24 i 32 ustawy o Narodowym Banku Polskim, jako mających charakter ogólny, których ratio legis nie jest zastępowanie luk w umowie wywołanych wyeliminowaniem z niej postanowień niedozwolonych. Nie ma również mowy o podstawieniu pod nie ustalonych zwyczajów, bowiem jedyne, jakie wchodziłyby w grę to zwyczaje dotyczące kredytów indeksowanych, a takie się nie wykształciły.

Analogicznie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, LEX nr 2771344, wypowiedział się co do niemożności zastąpienia klauzul abuzywnych postanowieniami dotyczącymi kredytu złotowego czy też indeksowanego do średniego kursu CHF w Narodowym Banku Polskim z uwagi na brak normy prawnej pozwalającej na taką operację, a nadto nieobjęcie takiego rozwiązania zgodnym zamiarem stron umowy.

Nie jest zatem możliwe utrzymanie kontraktu po wyłączeniu klauzuli ryzyka walutowego. Eliminacja ryzyka walutowego z umowy prowadziłaby bowiem do niedopuszczalnego przekształcenia umowy kredytu walutowego w inny rodzaj kredytu, niezgodnie z wolą obu stron wyrażoną w dacie zawarcia umowy.

Oznacza to, że taka umowa nie wywołuje skutków kontraktowych ex tunc, tj. już od chwili jej zawarcia.

Tym samym nieskuteczne są zarzuty apelacji odnoszące się do zakwalifikowania umowy stron przez Sąd Okręgowy jako nieważnej, aczkolwiek zaznaczyć trzeba, że nieważność ta jest następstwem bezskuteczności postanowień abuzywnych określających główne świadczenia stron.

Przedstawionej oceny prawnej nie podważa zmiana stanu prawnego w wyniku nowelizacji prawa bankowego ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. (Dz.U. Nr 165, poz. 984), którą dodano do art. 69 tej ustawy ust. 2 pkt 4a i ust. 3. Znowelizowane przepisy nałożyły na banki obowiązek wskazania w umowie szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu (art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego). Ponadto przyznano kredytobiorcom prawo do spłaty kredytu w walucie indeksacji (art. 69 ust. 3 prawa bankowego). W ocenie Sądu Apelacyjnego wskazane przepisy nie mogą doprowadzić do konwalidacji umowy nieważnej (bezsutecznej) ab initio i z mocy prawa. Ponadto naruszenia dobrych obyczajów i interesów konsumenta należy upatrywać nie tylko w sposobie indeksacji polegającym na stosowaniu kursu waluty kształtowanego dowolnie przez bank w jego tabelach kursowych, ale także w przerzuceniu na kredytobiorcę nieograniczonego ryzyka kursowego wpisanego w konstrukcję kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej w warunkach niedopełnienia przez bank obowiązków informacyjnych wobec konsumenta, a w szczególności niewyjaśnienia skutków ekonomicznych nieograniczonego ryzyka kursowego. W konsekwencji wskazana nowelizacja prawa bankowego ryzyka tego nie usuwa ani nawet nie ogranicza, pozostaje ono na niezmiennym poziomie w stosunku do stanu z daty zawarcia umowy. Z tych względów nie można podzielić stanowiska skarżącego, że uprawnienie, jakie uzyskał kredytobiorca w postaci możliwości spłaty kredytu w walucie indeksacji, wyczerpuje instrumenty ochrony prawnej konsumenta przed nieuczciwymi klauzulami ryzyka kursowego.

Wobec nieważności umowy kredytu, dla ostatecznego rozliczenia stron zastosowanie miały art. 410 § 1 i art. 405 k.c. Zgodnie z aprobowanym przez Sąd Apelacyjny stanowiskiem wyrażonym w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21, Legalis) jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna. Z uwagi na sankcję nieważności bezwzględnej albo bezskuteczności umowy ex tunc ze względu na brak możliwości jej utrzymania po eliminacji abuzywnych postanowień, przy kwalifikacji świadczenia powodów jako nienależnego najbardziej odpowiednią kondycją spośród wymienionych w art. 410 § 2 k.c. jest *condictio sine causa*. Zachodzi ona wówczas, gdy czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Z bezwzględną nieważnością czynności prawnej należy zrównać bezskuteczność umowy ze skutkiem ex tunc z uwagi na niedozwolony w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. charakter postanowień określających główne świadczenia stron. Takie stanowisko wyrażane jest również w doktrynie. Podkreśla się, że ze wszystkich kondycji skonstruowanych w art. 410 k.c. właśnie *condictio sine causa* najlepiej odpowiada przypadkom świadczeń spełnionych na podstawie klauzul abuzywnych (zob. P. Książak, w: Osajda, Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, 2017, s. 372).

W konsekwencji zarzuty naruszenia art. 405, 410 i 411 k.c., podniesione w apelacji są chybione, bowiem prawidłowa jest ocena prawna Sądu Okręgowego, który przyjął, że umowa nie wiąże stron ex tunc, a więc pozwany powinien zwrócić powodce spełnione przez nią w wykonaniu tej umowy świadczenia pieniężne w zakresie nadwyżki ponad kwotę spłaconego kapitału.

Nie był też trafny zarzut przedawnienia zgłoszony przez pozwanego, ponieważ roszczenie o zwrot korzyści uzyskanej bez podstawy prawnej nie ma charakteru świadczenia okresowego, a więc nie może przedawniać się w terminie 3 lat (art. 118 k.c.). Roszczenie powódki wywodzone jest z przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu i w świetle utrwalonego stanowiska judykatury przedawnia się w terminie podstawowym (10-letnim, obecnie 6-letnim).

Nie ma przy tym racji pozwany, że przedawnienie rozpoczyna bieg od dnia zapłaty raty kredytu, niezależnie od tego, czy konsument, świadcząc na rzecz banku miał wiedzę o tym, iż narzucone mu postanowienia są postanowieniami niedozwolonymi i że może poszukiwać wobec tego ochrony prawnej. Przedawnienie roszczenia konsumenta o zwrot świadczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia nie jest wywodzone z umowy kredytu i nie ma też charakteru okresowego.

W tym miejscu wskazać należy na obowiązek informacyjny sądów wobec konsumenta, który oznacza, że sądy powinny udzielać konsumentowi w procesie stosownych informacji, jeżeli na podstawie przebiegu postępowania nabrały wątpliwości, czy konsument zdaje sobie sprawę ze skutków przyszłego orzeczenia uwzględniającego jego powództwo. Obowiązek informacyjny sądu aktualizuje się szczególnie wówczas, gdy upadek umowy mógłby przynieść także niekorzystne skutki dla konsumenta. W niniejszym postępowaniu Sąd Apelacyjny nie ma żadnych wątpliwości, że powódka rozumie, jakie mogą być konsekwencje upadku umowy i mimo to świadomie zdecydowała się skorzystać z ochrony. Jakkolwiek w pozwie, powołując się na abuzywność klauzul abuzywnych, dopuszczała możliwość kontynuacji umowy z ich pominięciem (k 4), a następnie w dniu 21 maja 2018 r. złożyła oświadczenie o uchyleniu się od skutków zawarcia umowy kredytu jako zawartej pod wpływem podstępów kontrahenta (k 559), to jednak w piśmie z dnia 10 lipca 2019 r. jasno wskazała, że nie wyraża zgody na utrzymanie w mocy ani niedozwolonej klauzuli umownej, ani całej spornej umowy (k 633). Odpis tego pisma pozwany otrzymał w dniu 23 sierpnia 2019 r.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powódka podjęła uświadomioną decyzję, iż chce skorzystać z ochrony konsumenckiej, przy czym za datę tej decyzji uznać należy datę jej pisma z dnia 10 lipca 2019 r., ponieważ jej wcześniejsze stanowisko dopuszczało utrzymanie umowy z wyłączeniem klauzul abuzywnych. Jednocześnie nie było potrzeby informowania jej o innych konsekwencjach skorzystania z niej, skoro powódka spłaciła cały kredyt i nie domagała się zwrotu kapitału.

W uzasadnieniu uchwały 7 sędziów – zasady prawnej z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21 Sąd Najwyższy jednoznacznie stwierdził, że gdy brak następczej zgody konsumenta na stosowanie klauzuli abuzywnej, nie może ona wyrzucić

wobec niego żadnego skutku; nieskuteczność ta nie wpływa na pozostałą część umowy, jeżeli bez klauzuli abuzywnej umowa może obowiązywać. Okoliczność, że jest to niemożliwe - co należy oceniać w świetle prawa krajowego z zastosowaniem obiektywnego podejścia - nie jest jednak równoznaczna z upadkiem całej umowy (por. np. wyroki z dnia 15 marca 2012 r., C-453/10, pkt 33 i 34, z dnia 14 marca 2019 r., C-118/17, pkt 40 i 51, z dnia 26 marca 2019 r., C-70/17 i C-179, (...) przeciwko (...) oraz (...) SA przeciwko (...) i (...), pkt 57, z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, pkt 39-41, oraz z dnia 29 kwietnia 2021 r., C-19/20, pkt 83 i 89). Zgodnie z dotychczasowym orzecnictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w takiej sytuacji należy ocenić, czy ten upadek narażałby konsumenta na „szczególnie niekorzystne konsekwencje”, co trzeba rozważać w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia „w chwili zaistnienia sporu”, a nie w chwili zawarcia umowy, przy uwzględnieniu rzeczywistych i bieżących interesów konsumenta, z zastrzeżeniem, że „do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie” (por. wyrok z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, pkt 51, 55 i 56 oraz pkt 2 sentencji).

W szczególności Trybunał Sprawiedliwości zwraca uwagę - w odniesieniu do umów kredytu - że unieważnienie umowy „wywiera co do zasady takie same następstwa jak postawienie pozostałej do spłaty kwoty kredytu w stan natychmiastowej wymagalności, co może przekraczać możliwości finansowe konsumenta i z tego względu penalizuje raczej tego ostatniego, a nie kredytodawcę” (por. wyroki z dnia 30 kwietnia 2014 r., C-26/13, (...) przeciwko (...), pkt 80-84, z dnia 21 stycznia 2015 r., C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, (...) SA przeciwko (...) i innym oraz (...) SA przeciwko (...) i innym, pkt 33, z dnia 20 września 2018 r., C-51/17, pkt 60 i 61, z dnia 26 marca 2019 r., C-70/17 i C-179, pkt 56-58, z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, pkt 48 i nast., z dnia 3 marca 2020 r., C-125/18, pkt 61-63, z dnia 25 listopada 2020 r., C-269/19, pkt 34, z dnia 27 stycznia 2021 r., C-229/19 i C-289/19, (...) przeciwko (...), pkt 61-67). W razie odpowiedzi pozytywnej, tj. wtedy, gdy upadek umowy naraża konsumenta na „szczególnie niekorzystne konsekwencje”, w rachubę wchodzi zastąpienie klauzuli abuzywnej normą dyspozytywną albo przepisem „mającym zastosowanie, gdy strony danej umowy wyrażą na to zgodę”; jeżeli klauzula abuzywna odzwierciedlała właśnie taki przepis, może być także zastąpiona „tym stanowiącym punkt odniesienia przepisem ustawowym w nowym brzmieniu przyjętym już po zawarciu umowy” (por. wyrok z dnia 26 marca 2019 r., C-70/17 i C-179/17, pkt 59-64). Nie dotyczy to jednak przepisów o charakterze ogólnym, które nie były przedmiotem szczególnej analizy prawodawcy w celu określenia równowagi między całością praw i obowiązków stron umowy, nie korzystają w związku z tym z domniemania braku nieuczciwego charakteru, lecz przewidują, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów (por. wyrok z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, pkt 61 i 62). Trybunał Sprawiedliwości stwierdził ponadto w jednym z nowszych orzeczeń, dotyczącym konsekwencji abuzywności postanowień określających mechanizm ustalania zmiennej stopy procentowej w umowie kredytowej, że jeżeli umowa ta nie może dalej obowiązywać po usunięciu z niej danych klauzul abuzywnych i jej unieważnienie powodowałoby szczególnie szkodliwe konsekwencje dla konsumenta, a nie istnieją stosowne przepisy prawa krajowego, które mogłyby te klauzule zastąpić, i konsument nie wyraził woli utrzymania w mocy klauzul abuzywnych, sąd krajowy powinien - w celu przywrócenia rzeczywistej równowagi między wzajemnymi prawami i obowiązkami stron umowy - podjąć wszelkie niezbędne środki mające na celu ochronę konsumenta przed tymi szczególnie szkodliwymi konsekwencjami, z zastrzeżeniem, że uprawnienia sądu nie mogą wykraczać poza to, co jest ściśle konieczne do przywrócenia tej równowagi, a więc zapewnienia konsumentowi tej ochrony (por. wyrok z dnia 25 listopada 2020 r., C-269/19, pkt 41-44). Trybunał Sprawiedliwości zastrzegł jednak, że konsument może zrzec się ochrony przed negatywnymi następstwami unieważnienia umowy w całości (por. wyroki z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, pkt 55 i 56, oraz z dnia 29 kwietnia 2021 r., C-19/20, pkt 94), czyli w istocie obstawać przy tej „nieważności”, choćby sąd oceniał, iż naraża ona konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje.

Takie niekorzystne dla powódki konsekwencje nie wchodzi w grę w niniejszej sprawie, ponieważ nie domagała się w niej (ani w żadnej innej) zwrotu kapitału, a jedynie nadwyżki ponad spłacony kapitał.

W tym stanie rzeczy zarzut zatrzymania kapitału podniesiony przez pozwanego w postępowaniu apelacyjnym i ewentualny wniosek apelacji o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa za jednoczesnym zaoferowaniem przez powódkę kwoty 400 000 zł jest nieskuteczny. Na datę orzekania nie istnieje podstawa prawna dla zobowiązania

powódki do takiego świadczenia, ponieważ spełniła je i nie domaga się jego zwrotu. Pozwany bank jest w posiadaniu środków uiszczonych przez powódkę z tytułu kapitału kredytu – właśnie owych 400.000 zł.

W myśl art. 496 k.c. jeżeli skutek odstąpienia od umowy strony mają dokonać zwrotu świadczeń wzajemnych, każdej z nich przysługuje prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zaoferuje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Taki wypadek w niniejszej sprawie nie występuje, ponieważ bezspornie powódka spełniła świadczenie na rzecz banku w kwocie 400 000 zł, pozwany dysponuje tą kwotą, a powódka nie domaga się jej zwrotu. Nie wchodząc w dalsze rozważania na temat zasadności zarzutu zatrzymania w niniejszej sprawie, stwierdzić trzeba, że prawo zatrzymania jest rodzajem swoistej presji na stronę powstrzymującą się ze spełnieniem świadczenia. Powódka nie powstrzymuje się ze spełnieniem świadczenia, ponieważ je spełniła. Sąd Apelacyjny dostrzega, że nastąpiło to w wyniku wykonania nieważnej umowy, niemniej skoro pozwany dysponuje przedmiotem tego świadczenia, nie jest dopuszczalne uzależnienie zapłaty należności powódki przez bank od zaoferowania przez nią ponownie świadczenia w kwocie 400.000 zł – ponad taką kwotę już uiszczoną. Bank stałby się w ten sposób bezpodstawnie wzbogacony.

Wysokość nadwyżki uiszczonej przez powódkę ponad spłacony kapitał nie jest sporna. Okoliczność, że uzyskała wsparcie publiczne w spłacie kredytu w kwocie 13 200 zł jest bez znaczenia dla rozstrzygnięcia, ponieważ powódka nie domaga się zwrotu całej kwoty uiszczonej na rzecz pozwanego, lecz jedynie jej części. Kwota nieobjęta żądaniem pozwu jest wyższa niż uzyskane wsparcie publiczne. Jedynie wówczas gdyby poza roszczeniem powódki pozostawała kwota niższa niż wsparcie publiczne, aktualizowałaby się konieczność oceny czy powódka poprzez zasądzenie kwoty wyższej niż pochodząca z wpłat pochodzących z jej majątku nie zostanie bezpodstawnie wzbogacona.

Zarzut pozwanego, iż nie doszło do zubożenia powódki, bo kredyt nie został spłacony, pozostaje w sprzeczności z zaświadczeniem tegoż pozwanego o spłacie kredytu w całości. Stwierdzić też trzeba, że w apelacji nie zostało zakwestionowane ustalenie faktyczne co do spłaty całości kredytu przez powódkę, a okoliczność ta była wręcz przyznana przez bank przed Sądem Okręgowym, skoro skarżący sam wystawił dokumenty powyższe potwierdzające. Wobec nieważności umowy stron wbrew tezie skarżącego świadczenie powódki nie miało kontraktowej podstawy prawnej.

W orzecnictwie Sądu Najwyższego zwrócono już uwagę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, nie publ.), iż ze względu na zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywniej stosownym przepisem (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, pkt 55, 67), należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 k.c.).

Dla oceny wymagalności roszczenia powódki i biegu terminu przedawnienia kluczowe znaczenie ma stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uchwale 7 sędziów – zasadzie prawnej z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, w myśl której jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.), przy czym kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna.

Sąd Najwyższy zajął się w powyższej sprawie m. in. zagadnieniem, czy i ewentualnie kiedy wystąpienie przez konsumenta - choćby pozasądowo - z żądaniem restytucyjnym zakładającym trwałą bezskuteczność (nieważność) całej umowy, może być uznane za dorozumianą odmowę potwierdzenia klauzuli i akceptację konsekwencji upadku umowy (choćby sam sąd oceniał je jako szczególnie niekorzystne), prowadzącą do jej trwałej bezskuteczności (nieważności).



Podkreślił, iż problematyczne jest to, że skonfrontowany z takim żądaniem kredytodawca może nie mieć jasności co do tego, czy formułując je, konsument był należycie poinformowany o konsekwencjach abuzywności klauzuli (np. o wszystkich roszczeniach restytucyjnych związanych z całkowitą i trwałą bezskutecznością umowy). Jest to zaś kwestia istotna, skoro decyduje o rozpoczęciu biegu przedawnienia roszczeń restytucyjnych kredytodawcy oraz możliwości postawienia ich w stan wymagalności (art. 455 k.c.) i przedstawienia do potrącenia (art. 498 § 1 k.c.). Zważywszy ponadto, że przedsiębiorca nie ma zapewnionej możliwości wglądu w informacje uzyskane przez konsumenta pozasądowo (z czym związana jest daleko idąca „swoboda dowodowa” konsumenta) i oceny ich wyczerpującego charakteru (albo choćby ryzyka związanego z tym, czy tę informację można uznać za wyczerpującą), Sąd Najwyższy uznał, iż wystąpienie przez konsumenta z żądaniem restytucyjnym opartym na twierdzeniu o całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy kredytu nie może być uznane za równoznaczne z zakończeniem stanu bezskuteczności zawieszanej tej umowy, jeżeli nie towarzyszy mu wyraźne oświadczenie konsumenta, potwierdzające otrzymanie wyczerpującej informacji. Oczywiście w toku postępowania sądowego brak takiego oświadczenia może być substytuowany przez uczynienie zadość obowiązkowi informacyjnemu przez sąd, a podtrzymanie żądania restytucyjnego przez konsumenta - po uzyskaniu stosownej informacji - będzie równoznaczne z odmową potwierdzenia klauzuli i (ewentualnie) ze sprzeciwem co do udzielenia mu ochrony przed konsekwencjami całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy.

Niezależnie od tego, kierując się dotychczasowym orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć, zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (por. art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c.

Jak wyżej wskazano, powódka jednoznacznie stanowisko, odmawiające zgody na utrzymanie umowy w jakimkolwiek zakresie wyraziła w piśmie z dnia 10 lipca 2019 r., doręczonym stronie pozwanej w dniu 23 sierpnia 2019 r. W świetle wcześniejszych wypowiedzi powódki, dopuszczających utrzymanie umowy dopiero to jej oświadczenie może być uznane za trwale ubezskuteczniające umowę. Dopiero w dacie zapoznania się z nim przez pozwanego powziął on wiedzę o upadku umowy i zdaniem Sądu Apelacyjnego dopiero wtedy roszczenie powódki stało się wymagalne. Wcześniej powódka dopuszczała trwanie umowy i to w różnych wariantach co do różnych kwot, zatem pozwany nie mógł mieć pewności co do istnienia jego zobowiązania. Natomiast po otrzymaniu wyżej wymienionego pisma pozwany winien spełnić świadczenie niezwłocznie, przy czym z uwagi na fakt, że jest to spółka akcyjna, w której tego rodzaju decyzje muszą być zaakceptowane przez jej władze różnego szczebla, Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że wystarczające i jednocześnie konieczne na realizację wszystkich związanych z tym czynności jest 14 dni od doręczenia pisma powódki z dnia 10 lipca 2019 r. Termin ten upłynął z dniem 6 września 2019 r., a zatem odsetki za opóźnienie winny być zasądzone od dnia następnego czyli od dnia 7 września 2019 r. Tym samym odsetki zasądzone za okres wcześniejszy były nienależne, co skutkowało zmianą wyroku w tym zakresie.

Powyższa zmiana wyroku nie skutkowałą zmianą rozstrzygnięcia o kosztach procesu, ponieważ nie miała wpływu na wartość przedmiotu sporu determinującą wysokość tych kosztów.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Wobec oddalenia apelacji co do całej należności głównej Sąd obciążył pozwanego całością kosztów postępowania apelacyjnego na mocy art. 100 k.p.c. w związku z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zasądzając na rzecz powódki koszty zastępstwa procesowego jej pełnomocnika w stawce minimalnej.

Dorota Markiewicz